SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 15 marca 1952 r. Nr 64 (582) B Cena 15 gr

Zgłaszają się ochotnicy do letnich brygad SP

Masowo zgłasza się młodzież do letnich brygad Powszechnej Organizacji Służba Polsce których pierwszy turnus rozpocznie się około 20 kwietnia Według dotychczasowych obliczeń już **ponad 45 tysięcy młodzieży, której rocznik nie podlega służbie w brygadach, zgłosiło się ochotniczo na turnus.**

W bież. roku niezależnie od normalnych 6-tygodniowych turnusów po raz pierwszy zorganizowany będzie **letni 5,5 miesięczny turnus.**

Brygady tego turnusu pracować będą przy budowie Nowej Huty, budowie nowych obiektów przemysłowych na Śląsku przy robotach w Stoczni Gdańskiej, budowie wału przeciwpowodziowego nad Wisłą, nowych dróg oraz budowie nowych osiedli mieszkaniowych. W czasie pobytu w brygadzie SP junacy mają możliwości zdobycia kwalifikacji zawodowych.

Duży nacisk położony będzie na wychowanie fizyczne i sport. 5 i pół miesięczne brygady prowadzić będą m. in. kursy szkolenia organizatorów dla Ludowych Zespołów Sportowych.

W tym roku po raz pierwszy junacy otrzymywać będą wynagrodzenie za swą pracę, w wysokości przewidzianej układem zbiorowym dla robotników.

Robotnicy budowlani realizują zobowiązania

Aby szybciej rósł Muranów!

Jak Polska długa i szeroka: w wielkich i małych zakładach przemysłowych, hutach, w budujących się osiedlach mieszkaniowych, robotnicy realizują już swoje zobowiązania podjęte z okazji 60-lecia urodzin towarzysza Bolesława Bieruta i z okazji Święta 1 Maja. Wzmożeniem wydajności pracy, przyśpieszeniem terminów realizacji planów produkcyjnych masy pracujące wyrażają swoją gorącą miłość i przywiązanie do Pierwszego Obywatela Polski Ludowej — Towarzysza Bieruta.

Szybko rosną w górę mury nowego bloku mieszkaniowego. Raźno uwija się brygada betoniarska tow. Ziarno. Każda minuta czasu jest drogą. Realizują przecież swoje zobowiązania — wykonanie 200 metrów kwadratowych stropu ponad plan w terminie od 1 marca do 18 kwietnia

413 proc. normy wykonała w ostatnim tygodniu młodzieżowa brygada betoniarska Zdzisława Skórzyńskiego. Uwaga wszystkich członków brygady zwrócona jest teraz na jak najracjonalniejszy podział pracy. Młodzi realizują swoje zobowiązanie: wykonanie stropów w blokach 144 i 145 na 5 dni przed terminem.

Wykonanie zobowiązań podjętych przez załogę budowy osiedla mieszkaniowego Muranów — przyśpieszy oddanie nowych 75 izb mieszkalnych i o 4 dni skróci terminy realizacji planów produkcyjnych na miesiąc marzec i kwiecień

Coraz piękniejsze i większe staje się osiedle na Muranowie

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta i Święta 1 Maja

Skracając średni czas wytopów damy Państwu 194 tony stali ponad plan — postanowili stalownicy huty „Baildon"

Z każdym dniem rośnie ilość zakładów pracy, gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, które przystąpiły do czynu produkcyjnego dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta i dla uczczenia Święta 1 Maja.

Ponad 3 miliony złotych wynosi wartość zobowiązań podjętych przez załogę huty **„Baildon".**

„My, stalownicy — oświadczył pierwszy wytapiacz **Paweł Klinke — damy Państwu 194 tony stali ponad plan i w ten sposób przyczynimy się do szybszego zbudowania socjalizmu w naszym kraju, do wzmocnienia obronności Polski Ludowej i do utrwalenia pokoju na całym świecie".**

Załoga stalowni postanowiła w tym celu skrócić średni czas wytopów w okresie do 1 maja w porównaniu ze styczniem i lutym o 20 minut.

Wielkie znaczenie ma czyn nowopowstałej brygady robotniczo - inżynieryjnej. Brygada ta w składzie: inż. **Bryjak**, technik **Bujok**, tokarze **Brol** i **Oles**, frezer **Zawisza** oraz ślusarz **Bartecki** — zobowiązała się **opracować pomysł racjonalizatorski**, który znacznie zwiększy wydajność pracy w jednym z działów.

Brygada mistrza **Biolika** zobowiązała się skrócić remont trzech agregatów o 2 dni.

Na apel załogi „Pa-Fa-Wag"-u odpowiedziały w hucie „Baildon" również brygady młodzieży. M.in. **brygada ZMP w walcowni zobowiązała się wykonać w marcu 5 i pół tony wyrobów ponad plan.** Niezależnie od kilkunastu już istniejących w hucie „Baildon" brygad młodzieży, koło ZMP postanowiło utworzyć dwie nowe brygady w wydziałach produkcyjnych.

Załoga nowowybudowanej wielkiej **elektrowni „Mechanwice"** postanowiła **przyśpieszyć termin montażu turbiny o 12 dni**, przez co przyspieszy również uruchomienie największego w Polsce turbozespołu.

Transportowcy krakowscy — pracownicy **Ekspozytury Towarowej PKS nr 2 w Krakowie** — kierowcy, ładowacze, robotnicy i majstrowie stacji obsługi oraz pracownicy umysłowi — zobowiązali się podnieść współczynnik gotowości technicznej taboru do 0.75, zwiększyć wydajność pracy przy załadunkach i wyładunkach masy towarowej ze 159 proc. do 220 proc. oraz zlikwidować do minimum awarie. **Ogólna wartość tych zobowiązań wyniesie 1.143.629 zł.**

Równocześnie transportowcy krakowscy wezwali do podejmowania zobowiązań transportowców całego kraju.

Robotnik huty **„Bobrek"**, **Emil Ziminski**, w liście do Prezydenta **BIERUTA** zobowiązał się w marcu i kwietniu br. przekroczyć swoją wykonywaną dotychczas normę akordową o dal. sze 15 proc., czyli ze 133 proc. do 148 proc.

*

Załoga **Fabryki Sztucznego Włókna w Gorzowie** podjęła liczne i cenne zobowiązania, których **ogólna wartość przedstawia sumę 2.617.011 zł.**

W liście do Prezydenta BIERUTA robotnicy Zakładów Gorzowskich donoszą m. in.:

„My, robotnicy niedawno uruchomionych Zakładów Gorzowskich, mamy szczególnie wiele Tobie do zawdzięczenia. Świadomi, że Twej dalekowzrocznej polityce zawdzięczamy wspaniały warsztat pracy, że Twej trosce o klasę robotniczą zawdzięczamy nasze nowe mieszkania, że dzięki Tobie nasze dzieci mają zapewnioną przyszłość, szkołę, dobrobyt, że z Twej inicjatywy dążenia najlepszych synów narodu polskiego znalazły wyraz w projekcie Konstytucji — w dowód wdzięczności zawiadamiamy Cię, że dla uczczenia dnia 18 kwietnia 1952 r., dnia Twych urodzin oraz dla uczczenia Święta 1 Maja, składamy m. in. następujące zobowiązania:

Tow. tow. **Jerzy Sokołowski i Stefania Trynda z Wydziału Włókienniczego**, w imieniu pracowników tych działów zobowiązują się do wykonania planu za I-szy kwartał br. do dnia 20 marca br., co da **dodatkową produkcję wartości 1,109 tys. zł.**

Tow. **Władysław Obrowski** — majster ślusarski łącznie ze swą brygadą wykona do dnia 1.V br. dodatkowe urządzenia do awiważu, dając **oszczędności na sumę 2.842 zł.**

Tow. **Lucjan Dębkowski** — ślusarz, wykona do dnia 30.IV br. dodatkowo 3.000 szt. sitek — **zaoszczędzając na robociźnie 1.100 zł.**

Tow. **Maria Sikora** — cewiaczka, zobowiązuje się stale przekraczać normę o 5 proc.

Tow. **Maria Dawidziak** — cewiaczka, w imieniu pracowników swego oddziału, zobowiązała się do zmniejszenia odpadków w marcu i kwietniu o 5 proc., dając dodatkowy **produkt gotowy wartości 3.000 zł.**

Cała załoga warsztatów inwestycyjnych oraz personel techniczny inwestycji zobowiązał się w terminie do 18.IV br. zakończyć montaż nowej odbierałki wraz z kompletnym urządzeniem roboczym, co **umożliwi wyprodukowanie ponad plan przędzy o wartości 1.500 tys. zł.**

Dzień, w którym będziemy mogli zameldować Ci o wykonaniu tych zobowiązań, będzie dla naszego zakładu następnym krokiem w historii naszej walki o wzmożenie sił Polski Ludowej, budującej socjalizm.

*

Równolegle do dziesiątków meldunków o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych załogi robotnicze donoszą o pierwszych sukcesach przy realizacji tych zobowiązań.

Górnicy przodującej kopalni **„Eminencja"** którzy postanowili wykonać marcowy i kwietniowy plan wydobycia w 113 proc. wykonali plan za pierwszą dekadę bież. mies. w 114.4 proc.

Zwycięsko również walczą o ponadplanową produkcję górnicy kop. **„M...mer"**, którzy zobowiązali się w marcu i kwietniu wykonać plan wydobycia w 108 proc. W pierwszej dekadzie marca plan został wykonany w 110.3 proc.

W **ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi** na czoło całej załogi wybili się tkacze, którzy plan za pierwszą dekadę marca wraz z zobowiązaniami wykonali w 104.45 proc. oraz załoga wykończalni, która zadania przewidziane planem i zobowiązaniami wykonała w pierwszych 10 dniach marca w 103.92 proc.

Zespół tkacki majstra **Rutkowskiego**, który do dnia 18 kwietnia br. zobowiązał się podnieść wydajność swej pracy o 1 proc., osiągnął produkcję o 3 proc. wyższą, niż postanowił. Jednocześnie 5 tkaczy z tego zespołu przeszło z obsługi 2 na 4 krosna.

Młoda tkaczka **Jolanta Zelga**, która zobowiązała się dać o 1 proc. więcej towarów niż dotychczas, podniosła wydajność swej pracy już w pierwszej dekadzie bm. o 2.3 proc., dzięki czemu wyprodukowała dotychczas 120 m tkanin ponad plan, czyli wykonała 33 proc. swego zobowiązania.

*

Na specjalnej zbiórce hufca SP przy **Zakładach Radiowych im. M. Kasprzaka w Warszawie** junaczki i junacy odpowiadając na apel załogi PAFAWAG-u podjęli zobowiązanie, w którym czytamy:

„My, junaczki i junacy zakładowego hufca SP, dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej Tow. BOLESŁAWA BIERUTA i międzynarodowego święta mas pracujących 1 MAJA zobowiązujemy się przyśpieszyć realizację naszych planów produkcyjnych, zwiększając wydajność w produkcji w miesiącu marcu i kwietniu o 4 proc.".

Realizacja zobowiązania podjętego przez 250 junaczek i junaków tego zakładu przyniesie 4000 roboczogodzin oszczędności.

J. PROKOPIAK
Warszawa

*

Parowozownia Główna 1 Kl. PKP w Lublinie — olbrzymie cielska parowozów zamarły w bezruchu. Przy każdej z nich uwija się po kilku ludzi. Wśród starszych pracuje dużo młodzieży. Pracuje tutaj młodzieżowa brygada produkcyjna **T. Czulczyńskiego**, w skład której wchodzi 5 kolegów: **Pomorski, Zgierski, Milawski i Myśliwiec.**

— U nas na naprawie bieżącej — mówi kol. **Czulczyński — podjęliśmy zobowiązanie skrócić czas naprawy parowozu PT-31-39 o trzy doby. Zobowiązanie to już wykonaliśmy.** Parowóz ten o trzy doby wcześniej poszedł w drogę, przewożąc w tym czasie tony potrzebnych materiałów budowlanych, żywnościowych i innych.

M. GAWDZIK
Lublin

Słońce wyżej — siewy bliżej

100 q zboża oczyści młodzież z PGR-u Szczurzyn

(Informacja własna)

W związku z 60 rocznicą urodzin **Prezydenta RP towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA i międzynarodowym świętem robotniczym 1 Maja**, młodzież woj. warszawskiego podjęła szereg cennych zobowiązań.

Na zebraniu koła ZMP w spółdzielni produkcyjnej w **Wiksinie**, pow. **Ciechanów**, młodzież postanowiła: **namalować hasła wzywające do szybkiego i sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych oraz przeprowadzić próby kiełkowania ziarna.** Na tymże zebraniu ZMP-owcy z Wiksina **zorganizowali brygadę polową, brygadę dobrego siewu rzędowego, i brygadę remontową.**

Młodzież PGR **Falenty**, pow. **Włochy**, dla uczczenia **60 rocznicy urodzin towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA i święta 1 Maja podjęła zobowiązanie zorganizowania brygady remontu maszyn na okres siewów wiosennych.**

Podobne zobowiązania podjęła młodzież z PGR **Szczurzyn**, pow. **Ciechanów**, która zobowiązała się **oczyścić sto kwintali zboża.** Młodzież z PGR **Trąbki**, **zobowiązała się przeprowadzić próby kiełkowania ziemniaków.**

Młodzież z POM-u Nysa odpowiada na apel ZMP-owców z POM-u Wołczyn

W odpowiedzi na apel ZMP-owców **POM-u Wołczyn**, traktorzyści z **POM Nysa** podjęli szereg zobowiązań, m. in. przekroczenia normy w orkach wiosennych oraz oszczędzanie paliwa.

I tak np. traktorzysta **Władysław Bezwertny** zobowiązał się **wykonać 800 ha orki średniej; zaoszczędzić na każdym ha 1 kg paliwa oraz przedłużyć okres międzyremontowy z 1600 godzin na 2.500 godzin.** Traktorzysta **Marian Śmielewicz** zobowiązał się **wykonać 750 ha orki, zaoszczędzić 750 kg paliwa i przedłużyć okres międzyremontowy do 2.000 godzin.** Traktorzysta **Michał Bobrek** zobowiązał się **wykonać 1.050 ha orki i przedłużyć okres międzyremontowy o 5.500 godzin.**

Brygadzista POM-u **Nysa** tow. **Derka**, wezwał wszystkie brygady traktorowe woj. opolskiego do walki o tytuł najlepszej brygady wachtowej. Brygada Derki zobowiązała się **ograniczać postoje oraz wykonać plan roczny w 130 proc.**

*

ZMP-owcy grom. **Winnica**, pow. **Pułtusk** wydają fotogazetkę ścienną, w której pokazują jak przeprowadzane są siewy rzędowe w ZSRR. ZMP-owcy z Winnicy zapraszają na zebranie koła ZMP swoich sąsiadów oraz rodziców. W wyniku pracy ZMP-owców z Winnicy, **większość chłopów podpisała umowy z SOM-em na wykonanie siewów siewnikami.**

*

Młodzież PGR **Nowy Dwór**, pow. **Tczew**, zobowiązała się po godzinach pracy **oczyszczać po 2 kwintale zboża sciekcyjnego dziennie.**

*

Młodzież gromady **Liniewo**, pow. **Kościerzyna**, przeprowadza próbę sił kiełkowania ziarna. Natomiast młodzież gminy **Kościerzyna-Wieś** sprawdza się wyremontowanych traktorów. **(w. b.)**

Podniesiemy wydajność z ha, zwiększymy hodowlę, przekroczymy plan kontraktacji — piszą chłopi z Siedliszcz do towarzysza Bieruta

W pierwszych dniach marca w **Siedliszczach**, pow. **Lublin**, odbyło się zebranie gromadzkie, poświęcone omówieniu siewów wiosennych i kontraktacji trzody chlewnej. Na zebranie przybyli licznie mieszkańcy całej gromady.

Po omówieniu pilnych zadań gromady w dziedzinie uprawy i hodowli, zebrani chłopi uchwalili jednogłośnie wysłanie listu do Prezydenta **BOLESŁAWA BIERUTA**, w którym zobowiązują się do zwiększenia wydajności z ha i podniesienia hodowli.

„Drogi Obywatelu Prezydencie — czytamy w liście — przesyłamy Ci nasze najserdeczniejsze pozdrowienia.

Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której jesteś Przewodniczącym, wieś nasza ma możność kształcić swe dzieci w średnich i wyższych szkołach. Zniknęło w naszej wsi widmo nędzy, głodu i bezrobocia. Wielkie budowle Planu 6-letniego wznoszone na terenie naszego województwa stworzyły możliwości zatrudnienia zbędnych rąk do pracy, dzięki czemu wzrosła stopa życiowa naszej wsi. Zlikwidowaliśmy analfabetyzm, haniebną spuściznę rządów sanacyjnych.

Rozumiemy, że wszystko, to byliśmy w stanie uzyskać dzięki temu, że władza spoczywa w rękach robotników i chłopów".

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta i dla uczczenia 1 Maja gromada Siedliszcze **zobowiązuje się podnieść wydajność z ha czterech podstawowych zbóż: żyta z 12 — 13,5 q, pszenicy z 14 — 15,5, jęczmienia z 10 — 11 q, owsa z 13—14,5 q poprzez siew rzędowy całej powierzchni pól uprawowych, pielęgnację ozimin, zasilanie ich nawozami pogłównymi oraz walkę z chwastami.**

Ponadto gromada **Siedliszcze zobowiązała się podnieść pogłowie bydła o 80 sztuk, zaś pogłowie trzody chlewnej o 150 sztuk.**

„Wykonując zobowiązania wobec Państwa — piszą chłopi z Siedliszczek — dostarczymy ponad plan 4 tys. kg żywca, zwiększymy pogłowie kur o 600 sztuk. Kontraktację płodów rolnych wykonamy w 105 proc. do dnia 15.3.br."

List do Pierwszego Obywatela Polski Ludowej **Bolesława BIERUTA** podpisali wszyscy siedliszczanie.

(m. gaw.)

Poważne osiągnięcia brygad młodzieżowych w walce o plan i rytmiczność produkcji

W walce o plan i rytmiczność produkcji poważnymi osiągnięciami poszczycić się mogą młodzieżowe brygady produkcyjne, złożone w większości z członków ZMP.

Brygada malarzy porcelany im. **Hanki Sawickiej** od roku utrzymuje się nieprzerwanie na czele tabeli współzawodniczących brygad zespołowych w **Zakładach Porcelany Stołowej „Wałbrzych"**. Ta pięcioosobowa brygada uzyskuje nie tylko najlepsze wyniki, przekraczając normy pracy, ale **szczyci się także najlepszą jakością produkcji.**

„Zapoznajemy się zawsze dokładnie z planem produkcyjnym naszego działu — mówi **Cecylia Selak** o metodach pracy, które stosuje brygada i którym zawdzięcza sukcesy — Gdy otrzymujemy naczynie do udekorowania, dzielimy pracę między siebie, stosownie do naszych zamiłowań i zdolności. Staramy się pracować rytmicznie i unikać szturmowości w pracy, bo to prowadzi w naszym zawodzie do obniżenia jakości produkcji".

Równie poważne osiągnięcia mają brygady młodzieżowe **Zakładów im. 22 Lipca**. Stosowana przez nie z powodzeniem metoda inż. Kowalowa oraz współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi działami, pozwalają młodzieżowcom na ciągłe przekraczanie planów produkcyjnych. Np. młodzieżowy dział produkcji wafli osiąga stale 160 proc., zaś dział produkcji marmoladek 180 proc. planu.

Rytmiczność produkcji cechuje również brygady młodzieżowe **Zakładów im. Dymitrowa**. Spośród 9 istniejących tam zespołów, na czoło wysuwają się brygady **Kopcia** i **Izdebskiego**. Brygada Kopcia, jest przodującą w zakładzie.

Nad projektem Konstytucji

Trzy pokolenia walki

„Nowa Konstytucja ma być, ujętą w formę powszechnego prawa, Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości. W suchych na pozór artykułach projektu Konstytucji zawarty jest w istocie ogólny wynik i bilans wiekowej historii walk klasowych i wyzwoleńczych polskich mas ludowych, którym na przestrzeni ostatnich 70 lat przodowała polska klasa robotnicza — walk długich i ciężkich, ale uwieńczonych zwycięstwem..." (Z przemówienia tow. Bolesława BIERUTA na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej w dniu 23 stycznia 1952 r.).

Antoni Rowiński z Żyrardowa ma już 72 lata, jego córka **Stanisława Jodłowska** — 43 lata.

Ich życie — to ciągła walka. Walka w szeregach SDKPiL, później KPP w okresie okupacji i po wyzwoleniu w szeregach PPR, a dziś w PZPR.

17-letnia Basia, córka tow. Jodłowskiej i wnuczka tow. Rowińskiego, jest członkiem ZMP. Idąc śladem swojego dziadka rewolucjonisty i matki — działaczki partyjnej, Basia również pracuje aktywnie w organizacji ZMP.

Towarzysz Rowiński pochylił siwą głowę nad broszurą — „Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Długa jest historia jego życia. Składają się na nią dni i lata walki ucieczek, więzień, roboty partyjnej, strajków...

„Konstytucja jest dla mnie wielkim przeżyciem — mówi ze wzruszeniem — **Od wczesnej młodości, od lat 18 walczyłem o to, co dopiero teraz jest w Polsce Ludowej. Jestem szczęśliwy, że doczekałem się takiej rzeczywistości, takiej chwili, kiedy mam prawo dyskutować o Konstytucji.**

Widzę dziś jasno, że nie poszła na marne moja praca partyjna w SDKPiL, kiedy budowałem cukrownię w Olszewie i wtedy w KPP w Łodzi, i później w PPR i dziś w PZPR".

Na piersiach tow. Rowińskiego widnieje odznaka — **„Grunwald — Berlin"** oraz medal **„Za Warszawę"** — otrzymał je za walkę w szeregach Gwardii Ludowej.

„Ta Konstytucja — opowiada dalej z uśmiechem radości tow. Rowiński — to właśnie jest dla Was, młodych. To Wy, kochani, będziecie gospodarzami i kierownikami naszej Ludowej Polski.

A jaka była moja młodość? Żyłem w niedostatku i nędzy, czy to pracując jako murarz w Warszawie, czy w Żyrardowie. Ale nas zagrzewała do walki z trudnościami i wyzyskiem kapitalistycznym partia i w walce tej nabieraliśmy nowych sił.

Jakże się teraz cieszę, że młodzież nasza ma inne życie, że pracuje i rośnie, że w Polsce Ludowej ma prawo do radości i zadowolenia. Oto, co mogę powiedzieć o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dobrze wychowałem swoich pięcioro dzieci, dwie córki i trzech synów. Są oni twardzi, nieugięci i wierni partii. Przygotowało ich do tego dzieciństwo w Polsce sanacyjnej.

A ona — zwróciła się w stronę siedzącej obok córki Stanisławy — też walczyła w KPP. Niech powie więc, co myśli o nowej Konstytucji"...

Opowiada teraz tow. Stanisława Jodłowska:

„Pamiętam jak dziś rok 1929. Wtedy wzięłam po raz pierwszy udział w manifestacji pod magistratem, a później w strajku. Żądaliśmy podwyżki płac.

W rok później poznałam towarzyszkę „Leonkę" — Kalińską. Ona wciągnęła mnie do roboty partyjnej. **Zostałam członkiem Komunistycznej Partii Polski.** Niedługo potem zredukowano mnie z pracy. Pracowałam wtedy przy robotach publicznych. Mimo trudności dostałam się do pracy w Zakładach Żyrardowskich. Tam dni upływały w ciągłej walce o lepsze warunki pracy. W roku 1934 urządziliśmy strajk okupacyjny. Przez całą noc nie opuszczaliśmy fabryki. Ale zdradzili nas prawicowi PPS-owcy — musieliśmy ustąpić. Takie to było moje życie w Polsce sanacyjnej, życie pełne bólu i walki. Ale już wtedy marzyliśmy o nowych, lepszych dniach. I wierzyliśmy, że dni te nadejdą...

16 stycznia 1945 roku ujrzałam na ulicach Żyrardowa żołnierza - oswobodziciela — czerwonoarmistę. Fabryka przestała być od tego czasu własnością pana Kellera — stała się własnością narodu — robotników, którzy w niej pracowali i byli dawniej wyzyskiwani przez kapitalistów.

Dziś jestem członkiem Miejskiej Rady Narodowej. Pracuję jako sekretarz oddziałowej Organizacji Partyjnej w przędzalni, w Żyrardowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego. Dobrze rozumiem projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. O taką Konstytucję walczyliśmy — my, komuniści..."

Nie to życie, o którym opowiadają dziadek i matka ma dziś Basia Jodłowska. Zna je ona tylko z opowiadań. Urodziła się w pamiętnym dla Polski roku 1935, roku faszystowskiego terroru i przemocy, roku uchwalenia faszystowskiej konstytucji.

Ale wtedy nie wiedziała że jej młodość będzie całkiem różna od dzieciństwa. Basia ma 17 lat — i dyskutuje nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konstytucji, jakże innej od tej, którą uchwalono bez wiedzy i wbrew woli narodu w roku jej urodzin.

Toteż mówi z zastanowieniem:

„To, że ja mogę w Polsce Ludowej chodzić do VIII klasy szkoły ogólnokształcącej, że mogę pracować jako laborantka, zawdzięczam walce tysięcy takich jak mój dziadek i moja mama którzy walczyli w SDKPiL i w KPP. Projekt Konstytucji stwierdza to przecież i nawiązuje do najlepszych tradycji walk narodowych i wyzwoleńczych przeciwko kapitalistom i obszarnikom". I kończy „Jestem członkiem organizacji ZMP-owskiej. W ZMP będę pracowała z takim oddaniem, jak o nową Polskę walczyli oni...".

I. MARTYNOWICZ

Oto trzy pokolenia walki — tow. tow. Antoni Rowiński, jego córka Stanisława Jodłowska i wnuczka Basia Jodłowska.

Z PRASY

Jak donoszą, do Niemiec zachodnich przybył uczestnik barbarzyńskich **nalotów na miasta koreańskie — major amerykański Janara, który podzielić ma się z kadrą b. hitlerowskiej Luftwaffe, wskrzeszanej obecnie w Niemczech zachodnich, „doświadczeniami" z Korei.**

— Wiesz Kurt, od nich można się naprawdę dużo nauczyć...

Czego uczą wyniki zimowej sesji egzaminacyjnej na Politechnice Warszawskiej

Niedawno na wszystkich wyższych uczelniach zakończona została zimowa sesja egzaminacyjna. Rzetelna ocena pierwszego semestru i minionej sesji egzaminacyjnej, pokazanie i spopularyzowanie dobrych doświadczeń, a jednocześnie ujawnienie wszystkich braków w pracy wyższych uczelni i organizacji uczelnianych ZMP jest niezbędne dla podniesienia na wyższy poziom pracy w drugim semestrze, i dobrego przygotowania letniej sesji egzaminacyjnej.

Na **Politechnice Warszawskiej** Zarząd Uczelniany ZMP ocenił wyniki sesji — rozszerzyła i pogłębiła tę ocenę uczelniana konferencja wyborcza ZMP.

W stosunku do sesji jesiennej i w stosunku do wyników sesji egzaminacyjnej w ub. roku, wyniki nauki wyraźnie się poprawiły. I tak np. na **III roku Wydziału Mechanicznego** po zeszłorocznej sesji zimowej tylko 10% studentów nie miało żadnych zaległości, a obecnie żadnych zaległości nie ma 85% studentów; na **II roku Wydziału Technologiczno-Konstrukcyjnego** również 80% studentów nie ma żadnych zaległości; wszyscy studenci **III roku Wydziału Budownictwa Wodnego** zdali pomyślnie wszystkie egzaminy.

Praca organizacji ZMP-owskiej i jej wkład w wyniki sesji

Poprawa wyników nauki jest niewątpliwie rezultatem lepszej i systematyczniejszej nauki studentów, ofiarnego wysiłku profesorów i lepszej pracy organizacji ZMP-owskiej.

Zarząd Uczelniany ZMP w znacznym stopniu przyczynił się do zlikwidowania zaległości niektórych studentów — przez organizowanie dla nich dodatkowych konsultacji, wykorzystując w tym celu pomoc asystentów — ZMP-owców. Zarządy Wydziałowe ZMP **upowszechniały wypróbowane metody nauki, jak np. samodzielne przerabianie materiału naukowego i zbiorowe jego powtarzanie.** Słuszność tej metody potwierdziły dobre wyniki grupy **tow. Wieczorkiewicza** z II roku **Wydziału Architektury**, która przygotowując się w ten sposób do egzaminu, zdała go z wynikiem pomyślnym. **Upowszechniono również dobry zwyczaj indywidualnego planowania pracy w każdym dniu przez każdego studenta.** Organizacja wreszcie **czuwała nad wykonaniem planu sesji, dopilnowywała terminowego zgłaszania się studentów do egzaminów.** Aktywiści ZMP tłumaczyli studentom, że ten, kto nie zgłasza się do egzaminów **jest szkodnikiem podważającym plan uczelni i marnującym pieniądze, które państwo łoży na jego kształcenie.**

Są to niewątpliwie osiągnięcia Uczelnianej Organizacji ZMP.

Braki ujawnione w czasie sesji

Poprawa wyników nauki, pewne osiągnięcia i dobre doświadczenie organizacji, zdobyte w minionym okresie, nie powinny jednak w żadnym wypadku przesłonić wielu braków, które sesja ujawniła.

Mimo znacznych osiągnięć w nauce niektórych wydziałów, grup, czy zespołów studenckich — po zakończeniu zimowej sesji egzaminacyjnej, jeszcze 36% studentów Politechniki ma zaległości. Zaległości te świadczą o niewystarczającej jeszcze pracy zarówno studentów i władz uczelni, jak również i organizacji ZMP-owskiej.

Na poziom egzaminów poważny wpływ miało nieprzemyślane do końca zaplanowanie egzaminów z poszczególnych przedmiotów. Nie jest przypadkiem, że na II roku **Wydziału Łączności** zaledwie 53% studentów zdało wszystkie egzaminy, jeśli dziekanat 5 bardzo trudnych egzaminów zaplanował na tak krótki okres czasu.

Za taki plan egzaminów ponoszą w pierwszym rzędzie odpowiedzialność władze uczelni. Ale organizacja ZMP powinna tego rodzaju braki widzieć i w porę im przeciwdziałać.

Ale i te trudności można było w dużej mierze przełamać, gdyby sesji egzaminacyjnej towarzyszyła dostateczna praca polityczna organizacji ZMP-owskiej wśród studentów. **Zarząd Uczelniany ZMP** prowadził pracę polityczną, ale poważnym i niepokojącym jej brakiem było spłycenie tej pracy, ograniczenie jej często do wydania kilku gazetek ściennych, błyskawic, haseł itp.

Dlatego też na uczelnianej konferencji ZMP stwierdzono, że znaczna część ZMP-owców a nawet aktywistów ZMP-owskich nie zrozumiała politycznej wagi walki o wiedzę, o wykonanie planów uczelni, o terminowe zdawanie egzaminów. Były również wypadki odciągania studentów od nauki przez ZU ZMP. Świadczy o tym np. wypadek z tow. **Jankowskim**, któremu Zarząd Uczelniany ZMP polecił wykonać zabierającą dużo czasu robotę, w chwili gdy miał on zdawać trudny egzamin.

Wykonanie naszego planu zależy m. in. od ilości i jakości kadr technicznych, kadr inżynierskich. Zabezpieczenie od powiedniej ilości wysoko kwalifikowanych, ideowych inżynierów dla naszych wielkich budowli, to możliwość stosowania nowej techniki, to przyśpieszanie tempa naszego rozwoju.

Nakłada to szczególnie ważne obowiązki na uczelnianą organizację ZMP, która powinna być pomocnikiem Partii w walce o wykonanie planu kształcenia kadr. Podniesienie sprawności uczelni — wymaga od organizacji ZMP na Politechnice podniesienia na wyższy poziom pracy politycznej. Każdy student winien rozumieć znaczenie swojej nauki dla wykonania Planu 6-letniego, każdy student powinien wiedzieć, że najlepszym sprawdzianem jego świadomości politycznej, ideowości, oblicza moralno-politycznego jest jego stosunek do nauki.

„Do walki o wiedzę, do wytężonej pracy nad sobą, nad podniesieniem kwalifikacji zawodowych i świadomości społecznej — jak powiedział na konferencji tow. Wawer — woła nie tylko nasza piękna rzeczywistość, ale i znane wczoraj".

Woła o to ta rzeczywistość, w której każdy absolwent wyższej uczelni jest ceniony nie na wagę złota, lecz na wagę tysięcy ton stali, węgla, cementu i zboża, które przysporzy swoją pracą Ojczyźnie.

Woła o to znane wczoraj w którym **tow. Czerwiński**, dziś asystent na Politechnice musiał jako technik przyjąć posadę stróża nocnego.

Woła o to tradycja „czerwonej Politechniki" — walka o lepsze jutro 500 „Życiowców", którą kontynuują dziś ci studenci, którzy usilnie podnoszą swoją wiedzę fachową i polityczną.

Walka o wykonanie planu uczelni wymaga od ZMP-owskiej organizacji **upowszechniania dobrych metod pracy studentów, dalszego organizowania pomocy, zwłaszcza studentom I roku, którzy często mają trudności i nie mogą się łatwo przyzwyczaić do nowych warunków, do zwiększonych wymagań i tempa pracy wyższej uczelni.** Specjalnie ważnym zadaniem organizacji obecnie jest **otoczenie opieką i udzielenie pomocy tym studentom, którzy zdają egzaminy w dodatkowym terminie.** Zarząd Uczelniany ZMP w porozumieniu z władzami uczelni powinien **wpłynąć na wcześniejsze ogłoszenie przez dziekanaty obowiązujących rygorów, jak kolokwia, egzaminy, prace egzaminacyjne itd. oraz sprawniejsze układanie harmonogramów egzaminów.**

Walka o wykonanie planu kadr wymaga stałego przestrzegania i podnoszenia socjalistycznej dyscypliny studiów. Dyscypliny, rozumianej nie tylko jako przestrzeganie przepisów administracji uczelni, ale dyscypliny wypływającej ze świadomości studenta, ze zrozumienia ogólnopaństwowego znaczenia jej przestrzegania, dyscypliny przejawiającej się w głębokiej trosce o ulepszenie pracy uczelni, w trosce o kolektyw i w zrozumieniu, że wprowadzenie socjalistycznej dyscypliny studiów wyraża wolę mas pracujących, wolę wykonania planu.

Na konferencji uczelnianej ZMP **tow. Olechno** przodownik pracy z MDM-u powiedział: *„Potrzebne nam są nowe, młode kadry inżynierów, a skąd ich możemy się spodziewać, jeżeli nie od was. Tylko wy możecie nam pomóc. Zależy to od tego, jak będziecie się uczyć. My budowniczowie MDM-u wierzymy, że nie pozostaniecie w tyle za nami, że przyjdziecie nam niedługo z pomocą w nowym trudzie budowy socjalizmu".*

Mówił on o tym, czego żąda od wyższej uczelni klasa robotnicza.

Plan kształcenia kadr technicznych, plan oparty na woli mas pracujących musi być wykonany w terminie i rzetelnie. **JERZY ŚLIWIŃSKI**

Nad projektem Konstytucji

Sejm — przedstawicielstwo narodu — najwyższym organem władzy państwowej

Projekt nowej Konstytucji czyli najważniejszej ustawy w państwie, określającej jego ustrój polityczny, ustala jasno i wyraźnie, że **„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi".**

„Lud pracujący sprawuje władzę państwową przez swych przedstawicieli, wybieranych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i do rad narodowych w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym".

Posłowie na Sejm, członkowie rad narodowych, są w Polsce Ludowej reprezentantami woli mas pracujących, z ich ramienia i w ich interesie rządzą państwem.

„Najwyższym organem władzy państwowej jest Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" (sanacyjna konstytucja w 1935 r. ustalała w art. 2, że „na czele państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej", że „w jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa", a w art. 3, że Sejm pozostaje pod zwierzchnictwem Prezydenta, podobnie jak rząd, senat, siły zbrojne, sądy, kontrola państwowa).

Najwyższą władzą w Polsce Ludowej jest więc Sejm i Sejm jedynie ma prawo uchwalać ustawy, które obowiązują wszystkie organa władzy i administracji państwowej i wszystkich obywateli. Sejm też kontroluje pracę wszystkich organów władzy państwowej (tzn. Rady Państwa i rad narodowych) i administracji (tzn. Rządu, ministerstw, prezydiów rad narodowych). Sejm decyduje o wojnie i pokoju. Sejm tylko może zmienić Konstytucję.

Ponieważ Sejm działa okresami — na sesjach (posiedzeniach), powołuje on stale działającą Radę Państwa — pełniącą obowiązki zespołowej głowy państwa. Rada Państwa, jak zaznaczyliśmy, odpowiada za swą pracę przed Sejmem.

Do Sejmu naród powołuje swych przedstawicieli w drodze wyborów **powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym.**

Powszechnych — to znaczy, że głosować będą mogli wszyscy, bez różnicy pochodzenia społecznego, wyznania, płci, przynależności narodowej i rasowej, wykształcenia, wykonywanego zawodu, czasu zamieszkiwania i stanu majątkowego, którzy ukończyli 18 rok życia (w USA np. istnieje około 50 różnych ograniczeń wyborczych, m. in. trzeba posiadać odpowiedni majątek, by móc wybierać, w niektórych stanach Murzyni są pozbawieni możliwości głosowania, głosować może tylko ten, kto złożył specjalny egzamin ze znajomości konstytucji itd.).

Równych — to znaczy, że każdy z głosujących będzie mógł oddać tylko jeden głos (w Anglii np. jeszcze do 1948 roku wyborcy spośród klas posiadających mogli głosować i w miejscu zamieszkania i w miejscu posiadania przedsiębiorstwa, nieruchomości, sklepu — tak, że głosowali dwa razy, a nawet więcej. I tak np. przy wyborach w londyńskiej dzielnicy banków — City, **przy 4.690 mieszkańcach oddano głosów 50.000!).**

Bezpośrednich — to znaczy, że wyborcy będą wybierali bezpośrednio swych przedstawicieli do Sejmu i do rad narodowych (a nie — pośrednich, jak np. podczas wyborów do senatu w 1936 r. w Polsce, gdy „elita" wybierała delegatów, a ci z kolei wybierali senatorów).

W głosowaniu tajnym — to znaczy, że każdy będzie miał zapewnione oddanie głosu w zamkniętej kopercie, tak, że nie będzie można sprawdzić kto na kogo głosuje (w Indiach np. ostatnie wybory były faktycznie przeprowadzone w sposób jawny).

Dzięki naprawdę wolnym i demokratycznym wyborom jakie są możliwe tylko w państwach, gdzie rządzi lud pracujący, do Sejmu i rad narodowych wybrani zostaną rzeczywiści przedstawiciele narodu, reprezentujący masy pracujące i działający w ich interesie.

Konstytucja Polski budującej socjalizm zapisuje więc i utrwala rządy ludu przez sam lud.

„Przedstawicielstwo narodu" w Polsce burżuazyjnej

W Polsce przedwojennej burżuazyjne konstytucje również mówiły o przedstawicielstwie narodu. Posłowie na sejm i senatorzy mieli być tymi „przedstawicielami całego narodu" i reprezentować jego interesy.

Reprezentowali więc naród tacy „przedstawiciele", jak: Jerzy Zdziechowski — przemysłowiec, prezes zrzeszenia przemysłowców leśnych, wiceprezes centralnego związku dla handlu, przemysłu, górnictwa i finansów — poseł na sejm w latach 1922 — 1927.

F. Sławoj-Składkowski — generał dywizji, minister z rozkazu Piłsudskiego, a potem premier — krwawy kat tysięcy robotników i chłopów — poseł na sejm od 1936 do 1939 r.

Seweryn książę Czetwertyński — ziemianin — poseł na sejm od 1928 r.

Henryk Brun — kupiec i przemysłowiec, współwłaściciel f-my „Krzysztof Brun i Syn", prezes zarządu f-ki „Pelikan S. A.", członek zarządu „Wulkan S. A." i Towarzystwa dla Handlu Rurami — poseł na sejm od 1928 r.

W roku 1928 w sejmie i senacie zasiadało m. in. 30 wielkich bankierów, fabrykantów i kupców, kilkudziesięciu sanacyjnych pułkowników i wyższych urzędników, kilkudziesięciu obszarników i kułaków itd. W skład sejmu wchodziło też kilku rzekomych przedstawicieli robotników — byli to jednak pachołkowie burżuazji, zdrajcy klasy robotniczej jak Arciszewski, Ciołkosz, Pużak.

Jakże więc np. Henryk Brun mógł reprezentować naród? Reprezentował swoją klasę, klasę wyzyskiwaczy i interesy swojej fabryki, „Pelikana", „Wulkana" itd. Nie na darmo przecież burżuazyjny komentator konstytucji z 1921 r. S. Starzyński pisał, że „naród, a ogół obywateli nie jest jedno i to samo".

Do czego służą parlamenty w krajach kapitalistycznych

Nie tylko polska burżuazja mydliła oczy narodowi artykułami o jego rzekomym zwierzchnictwie, jego prawach i jego przedstawicielstwie. **Konstytucje państw kapitalistycznych do dzisiaj często mówią nawet o monarchiach „z woli narodu", jak np. w Belgii, Grecji.**

Pod przykrywką pseudo - demokratycznych sloganów, a często i bez nich, **konstytucje burżuazyjne, podobnie jak i wszelkie organa władzy i instytucje przez nią powołane, służą jednemu celowi — gnębieniu i uciskaniu całego narodu przez grupkę wyzyskiwaczy, służą utrwaleniu władzy klas posiadających — dyktatury burżuazji.**

Skupienie w rękach burżuazji wszystkich środków produkcji, a stąd i opanowanie całego aparatu władzy — administracji, wojska, policji, posiadanie przez burżuazję prasy, radia, filmu, lokali na zebrania, reakcyjna ordynacja wyborcza, ograniczająca prawa mas pracujących — to wszystko umożliwia burżuazji obsadzenie wszelkich stanowisk w państwie przez wiernych wykonawców jej woli, reprezentantów jej interesów.

W krajach kapitalistycznych kandydaci na posłów są starannie przez burżuazję dobierani spośród ludzi wiernie jej służących — (wyjątek stanowią **kandydaci na posłów i posłowie z ramienia partii komunistycznych**, jedynych rzeczywistych reprezentantów szerokich mas, **którzy są przez burżuazję okrutnie prześladowani i szykanowani** — np. aresztowanie komunistycznych posłów w Grecji, zamach na Togliatti'ego we Włoszech). Kandydat na posła z ramienia partii burżuazyjnych lub pseudo - lewicowych nadskakuje wyborcom i obiecuje im „złote góry" przed wyborami, by po wyborach bezkarnie odrzucić w kąt wszystkie obietnice, robić co mu się żywnie podoba — nawet przejść do przeciwnego stronnictwa politycznego (w Polsce, w 1923 r. PSL „Piast", partia Witosa, uzyskała setki tysięcy głosów biednych i średniorolnych chłopów i odniosła zwycięstwo wyborcze, rzucając hasło walki z endekami, partią obszarniczą. Krótko po wyborach piastowcy zawarli porozumienie z endekami i utworzyli wspólny rząd obszarniczo - kułacki, który gnębił robotników i chłopów pracujących).

W żadnym z państw kapitalistycznych nie ma prawa umożliwiającego wyborcom odwołanie swego przedstawiciela, gdy ten działa wbrew ich interesom (podobnie zresztą polska konstytucja w 1921 roku mówiła w art.20 ust. 1: „Posłowie... nie są skrępowani żadnymi instrukcjami wyborców").

*

W Polsce Ludowej, gdzie ziemia odebrana została obszarnikom, wielki i średni przemysł, transport, banki — kapitalistom — aparat władzy znajduje się w rękach ludu pracującego i w jego użytkowaniu są gmachy publiczne i sale, środki łączności, radio, film, drukarnie i zasoby papieru — a więc prasa. **Ustrój naszego państwa, ustrój demokracji ludowej gwarantuje masom pracującym prawo pełnego udziału w rządzeniu państwem.**

Projekt nowej Konstytucji zapewnia nie tylko demokratyczne wybory, a tym samym przedstawicielstwo narodu w Sejmie, ale **gwarantuje wyborcom możliwość odwołania przedstawiciela, gdyby ten uchylał się od spełnienia swych obowiązków lub dopuścił zdrady interesów mas pracujących.** Mówi o tym ust. 2 artykułu 2 projektu Konstytucji: **„Przedstawiciele ludu w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w radach narodowych są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwoływani".**

Sejm i rady narodowe znajdują się pod stałą kontrolą wyborców. Posłowie i radni składając wyborcom sprawozdania ze swej działalności, rozpatrując podania, zażalenia i skargi wyborców, utrzymują z nimi stały kontakt.

W Polsce Ludowej masy pracujące wybierając przedstawicieli do Sejmu i rad narodowych powierzają tę zaszczytną funkcję przodującym ludziom naszego kraju, którzy swoją dotychczasową działalnością wykazali, że nie szczędzą wysiłku, by przyspieszyć realizację Planu 6-letniego, którzy bez żadnych wahań zwalczają każdy przejaw wrogiej działalności i wszelkie przeszkody, stojące na drodze do zbudowania socjalizmu w naszym kraju, którzy swoją uczciwością i szczerością, swoim rozważnym, gospodarskim stosunkiem do spraw publicznych, umiłowaniem ludu i jego spraw zasłużyli na zaufanie i są godni reprezentować wolę mas, z ich ramienia rządzić państwem.

Nowa Konstytucja, najbardziej demokratyczna konstytucja w historii Polski, utrwala wielkie, zaszłe w naszym kraju przemiany, wywalczone przez polskie masy pracujące z klasą robotniczą na czele pod kierownictwem Partii. Te przemiany sprawiły, że najszersze masy ludowe zdobyły możność stanowienia o swoim losie, że klasa robotnicza pod wodzą swej Partii, w sojuszu z pracującym chłopstwem wzięła na siebie odpowiedzialność za losy narodu polskiego, za jego rozwój na drodze prowadzącej do socjalizmu.

Z. MIKOŁAJCZAK

Jacek Bocheński

Piast

15)

— Chcecie przemówić? — kierownik polityczny dziwi się zbyt długo trwającemu milczeniu.

— Tak.

— Jednakże Ciećwierz nadal miętosi w ustach koniec fajkowego cybucha i nie przemawia. Karolak wstrzymuje oddech. Ciećwierz przełknął ślinę. Karolak ma młoty w skroniach. Ciećwierz lekko westchnął.

— Niech Jabłoński będzie przewodniczącym.

Ciećwierz wyciąga z kieszeni zapałki i niepewną ręką niesie płomień do fajki. Zaciągnął się dymem. Usiadł.

— Jabłoński wywiózł wczoraj dziewięć furmanek obornika — zaświadcza Żuk. — Pięknie się spisał, chyba jeden, co dobrze pracował.

— Toż przecie zginiemy wszyscy, jak się każdy będzie wygrzewał pod pierzyną — objaśnia Jabłoński. — Wywiozłem, bom nie mógł patrzeć, że wszystko marnieje. Stąd jest całe zło w Strużewie, że nikt nie widzi dalej swego nosa. Myślałem, że jak jeden podejdzie społecznie, to inni członkowie też się ruszą.

Szmer napełnia izbę. Ciężki dym tytoniowy nieruchomo wisi w powietrzu. Zabiera głos Antoni Muras.

— Powiem wam, że członków, którzy by się ruszyli, jest więcej. Jak Boga kocham, niejednego serce boli i niejeden by ręki nie pożałował. Czy to człowiek nie widzi, co się wyrabia? Oczu nie ma? Powiem wam, że mnie samego nieraz w piersi aż dusi. Zrywałby się człowiek, szedł, naprawiał. Ale na nic się to nie zda. Jakby głową o mur walił. Pójdziesz do przewodniczącego, a przewodniczący zawsze się wymówi, bo przewodniczący ma swój rozum i ludzi nie słucha.

Karolak nie znajduje obrońców. Jeszcze raz podnosi się ojczym, jeszcze raz przypomina zasługi Karolaka i zboże wyłożone na siew. Ale Karolak widzi, że przegrał. Oczy zachodzą mu łzami. Skóra na policzkach zielenieje i nagle Karolak robi ręką znak krzyża.

— Co wam? — pyta kierownik polityczny.

— Krzywda — szepcze Karolak.

— Jak tu Jabłoński będzie rządził — woła ojczym — to chyba przyjdzie się wypisać ze spółdzielni.

— Tak, wypiszemy się — oświadcza Karolak.

Tym odezwaniem Karolak pogrzebuje ostatecznie swą sprawę. Wiceprzewodniczący Białkowski, szwagier Żuka, znany z tchórzostwa i niewielkiego rozumu, nabiera odwagi.

— A jakże! Okazało się, komu spółdzielczość leży na sercu, a komu nie. Mnie się zdarzyło niedawno spotkanie z jednym kułakiem. Różnąłem wierzbinę, a ten kułak pyta: „Twoja wierzba? — i Białkowski opowiada historię, znaną Żukowi z pierwszego dnia bytności w Strużewie.

Zebranie trwa jeszcze kilka godzin.

VI.

Późnym wieczorem świeciło się u Karolaka. Okno zasłonięte było kocem, ale jasne paski światła, widoczne przy samych okiennicach, dowodziły, że Karolak czuwa. Po zebraniu przyszedł do domu zbolały. Usiedli z ojczymem i krewniakiem w kuchni. Matka skrajała słoniny, Karolak rozlał do szklanek wódkę, wypili i przekąsili szperką z ogórkiem. To przytłumiło ból. Alkohol oduryl smrodem, w mózgi dmuchnęło ciepło. Do rozkołysanych głów napłynęły zaraz śmielsze myśli i powróciła nadzieja.

Uchwały, które zapadły na zebraniu, będzie można podważyć. Cwany jest kierownik polityczny, ale są od niego cwańsi. Co też powiedzą w powiecie, jak się tam poda, że POM poszedł z reakcją przeciwko sekretarzowi organizacji partyjnej? Na organizacji partyjnej ma kierownik polityczny stawiać te sprawy, a nie przed bezpartyjnymi. To się już odmaluje w powiecie, jak należy. Beknie kierownik polityczny, oj beknie!

Takie zdanie miał ojczym Karolaka. Kuzyn był słabszego rozumu. Mniej się wyznawał na porządkach partyjnych, więcej kierowało nim ludzkie wyczucie.

— Rządzić się im zachciewa — mówił. — Sprzykrzyły sobie robotę, chcą panować. Słowo daję, trzeba stąd uciekać. Już tam z jeich rządów nic dobrego dla nas nie będzie.

Karolak, mlaskając głośno, gryzł flaczasty ogórek. Kwaśny sok ściekał mu po brodzie.

— Za mądre one są — przyznawał rację krewniakowi.

Jednak ani z ojczymem ani z krewniakiem nie był Karolak zupełnie szczery. Niby jedna rodzina, a przecież... owszem zgodnie żyli, nie można powiedzieć, ale Karolak patrzył dalej niż tamci. Obrotniejszy był, bardziej zmyślny. Ojczym już starszy, o przyszłość wiele nie dba, kuzyn, chociaż służył u dziedzica jako lokaj, ma wolny pomyślunek i nie jest zręczny na dzisiejsze czasy, jak Michał Karolak. Do wspólnoty przystąpić nie chciał, mało go Karolak wołami nie ciągnął. Z takim koni kraść nie pójdziesz, to już daremno.

c. d n.

(9) BAJKA NIE BAJKA ALBO POMYŁKI DZIEDZICA SZCZĘK-BRZDĘCKIEGO

55

Do diabła... Szczęk-Brzdęcki długo musiał walczyć z sobą nim zdecydował się na opuszczenie ciemnej kryjówki pod płotem. Wszędzie pilnują, wszędzie pilnują...

Co ruszył kilka kroków to znów cofał... Oto idzie kobieta... A nuż to ona jest w jakiejś Radzie? A nuż zapyta go o dokumenty...

56

Ci dwaj uczniowie... Tak bardzo podobni do tego gorącego krwistego traktorzysty — Szczęk-Brzdęcki na samo wspomnienie uczuł, jak spływa potem ze strachu...

Kto wie, czy ten młody murarz w gumowych butach i pochlapanym wapnem kombinezonie to nie jutrzejszy oficer milicji, który już dzisiaj zainteresuje się nieznajomym kręcącym się wkoło traktorzysty?

57

Albo ci chłopi rozprawiający gorąco o siewach, albo i ten urzędnik z teczką śpieszący gdzieś na zebranie...

Szczęk - Brzdęcki poczuł, że strach paraliżuje mu wszystkie ruchy. Nigdzie miejsca... nigdzie miejsca... zaczął mruczeć do siebie.

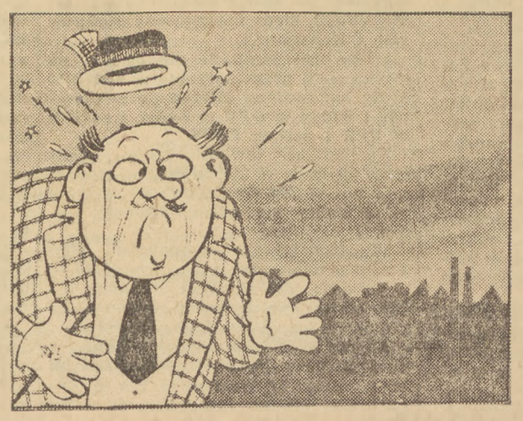

58

Jedyne miejsce twoje tu — usłyszał surowy głos wróżki. Ani świat dla ciebie — ani ty dla świata — pamiętasz?

Pisk, jaki wydał stworek, ginął w chrzeście zamykanej mocno skrzyni.

KONIEC

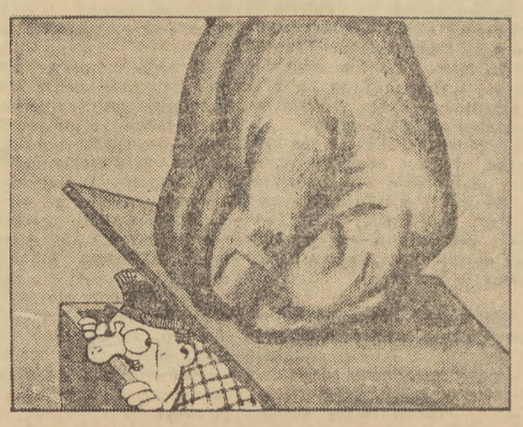

W 30 rocznicę powstania Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej

DOKUMENTY o ludziach PRAWDZIWYCH

„Młodzieży proletariackiej nie wolno stać na uboczu w te dni wielkich bojów" — tak pisał w początkach 1919 roku „Towarzysz", późniejszy organ KC KZMP. „Budzimy wśród młodzieży ducha walki" — głosiła uchwała I Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Młodzieży Komunistycznej, na którym 17 marca 1922 roku postanowiono utworzyć ZMK w Polsce — „...chcemy młodemu pokoleniu, przez ginący ustrój skazanemu na zagładę, wskazać jedyną drogę wyzwolenia, drogę walki o swoje i ludu prawa. Chcemy w ogniu walki wychować jak najszersze masy młodzieży, świadomych, bezgranicznie oddanych świętej sprawie wyzwolenia ludzkości bojowników".

I ten ogień 26 lat walki u boku Partii, ogień wędrujących z rąk do rąk na cieniutkiej bibułce „Zagadnień leninizmu", nielegalne zebrania, na których studiowano literaturę marksistowską, na których recytowano Majakowskiego, Broniewskiego, „Grenadę", wreszcie długie lata spędzone za kratami więzień Polski burżuazyjnej — tysiące takich właśnie bojowników wychowały.

Cechował tych ludzi ogromny hart, bezgraniczne poświęcenie i niczym nie stłumiona miłość życia. Żadne prześladowania nie były w stanie ich złamać — ich niepokonana siła leżała w tym, że wszystko, co składało się na najśmielsze marzenia, na najgorętsze pragnienia ludzi żyjących i pracujących na polskiej ziemi, było programem walki komunistów. Młody robotnik Botwin odpowiedział sędziom w obliczu wyroku śmierci: „Zostałem komunistą, gdyż komunizm wskazuje drogę do ludzkiego życia, do równości i szczęścia".

Cechowała tych ludzi żelazna wiara w zwycięstwo ich sprawy — naszej sprawy. Są oni wspaniałym wzorem wychowawczym dla polskiej młodzieży, dlatego, że byli prawdziwymi ludźmi — żołnierzami socjalizmu.

Listy zza KRAT[1]

23 kwietnia 1928 r.

Do N.

...Gdybym chciała określić moje życie, powiedziałabym, że całe moje życie — to jasny, słoneczny dzień wiosenny i nie przesadziłabym, bo istotnie tak jest. Niedawno jakoś myślałam o swoim życiu, przypominałam sobie wszystko, co było i znalazłam tylko jedno okropne zdarzenie, jeden straszny dzień — to śmierć Lenina. To i tylko to było największym bólem, jaki przeżyłam. Prawda, bywają czasami ciężkie dnie, gdy dowiaduję się o wielkich wsypach, o niepowodzeniu w pracy. Ot, na przykład teraz mamy w partii bardzo trudny okres, ale czyż może to przeistoczyć nasze życie, moje życie w dzień jesienny? Nigdy.

29 lipiec 1925 r.

Do towarzysza S.

...Pracować jest z każdym dniem trudniej, ale trudności jeszcze bardziej nas hartują... Jaka to cudowna rzecz — życie, a na domiar takie życie, jakim ja żyję. Ukochana, cudowna praca, jedyne w swoim rodzaju, nie dające się opisać warunki pracy i najszerszy rozmach pomimo trudności, pomimo wszystko...

Bez daty

Do N.

...Gdybyś wiedziała, z jaką niecierpliwością czekamy sądu[2]). Przyjdziemy nie jako pokorne owieczki i nie tylko nie będziemy prosić o zwolnienie, ale dumnie i śmiało oświadczymy, że nas nie przeraziły ani tortury, ani defensywa, ani lata więzienia, że zawsze będziemy wierni naszej walce, że wierzymy w zwycięstwo. Zrozum więc, jak bardzo jestem szczęśliwa. Myślę o sądzie jak o święcie, jak o zwycięstwie, nie bacząc na to, że zostanę skazana na wiele lat. Co mi tam ich wyrok. Jaką moc mają nad nami ich wyroki, gdy zbliża się dzień, kiedy my im wyrok ogłosimy, bardziej surowy niż lata więzienia.

20 czerwca 1928 r.

Do towarzysza S.

...Ty pewnie rozmyślasz o moim procesie. Dobiega on już końca...

Wszystkie wystąpienia świadczyły o naszej niezachwianej sile, gotowości do dalszej walki, tchnęły pogardą i nienawiścią do nich, odwagą i bezgranicznym oddaniem dla sprawy.

I to wszystko w tym czasie, gdy każde nowe słowo groziło nowym wyrokiem więzienia... Ale kto tam o tym myślał. Zatykali nam usta przy każdym słowie, przerywali i przechodzili „do porządku dziennego". Ale za to, jakżeż oni drżeli i bledli ze strachu podczas naszych demonstracyj w sądzie. A dla nas były to chwile największej, niezapomnianej rozkoszy. Szkoda, że nie mogłeś być razem z nami, że nie widziałeś naszych towarzyszy. Ja ich będę pamiętać i kochać do końca życia...

Prawdopodobnie zaraz po ogłoszeniu wyroku wywiozą nas do różnych więzień. Potęguje to jeszcze uroczystość nastroju.

Żegnamy się ze starszymi towarzyszami, z którymi tak długo siedzieliśmy razem i z którymi nas związało swoiście piękne życie więzienne, pełne światła wewnętrznego, intensywnej pracy, tęsknoty i śmiechu, biedy i pieśni, najśmielszych polotów i nieustannej pracy myśli...

1 lipiec 1928 r.

Do S.

Jesteśmy teraz na rozdrożu. Sąd się skończył. Wyroki już są ogłoszone. Ja dostałam przeszło dziesięć lat...

...za mną pozostały... lata energicznej, pełnej zapału, wydajnej pracy, przede mną wolność promienna wszystkimi słońcami świata i znowu praca, a teraz za murami więzienia — moi towarzysze, moja partia, która z każdym dniem rośnie, rozwija się i krzepnie... A kilka lat znęcania się, obelg i głodu — to drobiazg... będę bardziej kochać wolność, mocniej nienawidzieć wrogów, lepiej pracować...

O przebiegu procesu jużem Ci pisała. Należy dodać niewiele, ale bodaj to, co było najpiękniejsze — potężny śpiew „Międzynarodówki" skazanych, pod gradem uderzeń policjantów. A potem (zapamiętaj, przyjacielu, obrazek) potargane włosy, rozdarte suknie, sińce i razy na ciele i twarzy. A oczy — słońca, płomienie pożarów. I mocny, zwycięski, groźny śpiew przez okno ciasnej karetki więziennej, poprzez bagnety policjantów, poprzez szerokie ulice przysłuchującego się i groźnie zaciekłego miasta...

Bez daty

Do tow. S.

...Trzeba ci opowiedzieć o naszym życiu, o tym przecież nie zawsze pisać można.

Kilka listów, w których usiłowałam opowiedzieć maleńką cząsteczkę, dalej niż do kancelarii więziennej nie poszły — zostały skonfiskowane...

Słuchaj więc. Jesteś przecież starym i bliskim przyjacielem naszej komuny i powinieneś o niej dużo wiedzieć. Przede wszystkim interesujące są cyfry. Pamiętasz naszą komunę, gdy liczyła zaledwie 5 osób? Teraz, po dwóch latach, jest nas ponad czterdzieści. A przysłano do nas około 60-ciu osób, z tej liczby w ciągu całego czasu tylko 10 poszło na wolność. Możesz więc robić wnioski o wzroście terroru faszystowskiego i ruchu rewolucyjnego.

Otóż więc, jacy my jesteśmy. Przede wszystkim jesteśmy świetni ludzie. Mocni, pewni, bojowi, oddani bezgranicznie i zdyscyplinowani. Nie ma wśród nas ani jednego mazgaja, nie bywa u nas wypadków tchórzostwa lub zdrady, nieznane są u nas zupełnie nastroje upadku ducha, nigdy u nas nie panuje nuda. Dalej, pod względem wieku — od 17 do 50-ciu, pod względem wyroków: od 1 — 10 lat.

...Polska jest u nas reprezentowana w całkowitym jej składzie obecnym: obecna jest Ukraina Zachodnia, Białoruś Zachodnia i wszystkie ośrodki przemysłowe...

Oto masz więc oblicze naszej komuny. Teraz chcesz zapewne wiedzieć, w jakich warunkach żyjemy. No, bratku, te sprawy przedstawiają się nieświetnie. Duszą nas wszystkimi środkami i sposobami tak, że dalej już iść nie może. Przeżyłyśmy bardzo ciężki rok, a ten bieżący zapowiada się jeszcze mniej ponętnie od poprzedniego. Ze wszystkich więzień polskich (a imię im legion) rozlega się teraz „zgrzytanie zębów". Oto bilans jednego roku: zabrano nam wszystkie wydane w ZSRR i w ogóle niepodobające się faszyzmowi książki, zabroniono otrzymywania radykalnych gazet i czasopism, zabroniono przechodzic z celi do celi, zabroniono zbierać się wspólnie, dzielić się produktami i odzieżą, a również pieniędzmi, zaprowadzono spacer parami. Trudno zliczyć wszystkie „dobrodziejstwa", które sypią się na nasze głowy...

WIĘZIEŃ POLITYCZNY

Organ Komitetu Centralnego Czerwonej Pomocy w Polsce (KOPA)

Nas, rozumie się, zastraszyć to nie może. Zaciskamy tylko zęby, zaciskamy pięści i ani na chwilę nie przestajemy walczyć, bronimy się uporczywie, wytrwale, nie wychodząc czasami po dwa miesiące na spacer. Czy myślisz, żeśmy się śmiać przestały? Akurat. Śmiejemy się głośno i radośnie, ale z żalem przyznaję, że rzadziej. Zbyt często dusi nas gniew, zbyt często dławi niepokój. Pomyśl tylko, postaraj się na chwilkę wyobrazić sobie, jak to jest żyć pod stałym, nieprzerwanym potokiem obelg i poniżeń, obmyślanych wyrafinowanie i ohydnie grubiańskiego znęcania się, jak to jest, gdy się co chwila czeka nowego uderzenia z którejkolwiek strony...

A jednak gniew, nienawiść i niepokój nie panują niepodzielnie w duszach naszych. O nie. My znamy i radość, i śmiech. Bo jakże może być inaczej? Przecież rośnie, zbliża się rewolucja. Przecież wiemy, że są to drgawki przedśmiertne faszyzmu, przecież i poprzez wycie zdychających gadów słyszymy pieśni naszego zwycięstwa. My słyszymy, słyszymy odgłosy zbliżającej się burzy — rewolucji socjalistycznej w Polsce.

Postaw się na chwilę na naszym miejscu, a pojmiesz wszystko. Czy może istnieć na ziemi większe szczęście: dusić się w uścisku wroga, a jednak czuć swoją siłę niezmożoną, wiedzieć, że wróg będzie pokonany, widzieć nadchodzące, niechybne zwycięstwo i zbawienie — wolność? Wolność nie dla nas tylko, ale i dla dziesiątków milionów pracujących.

Czas leci, mknie. Siedzę już szósty rok. Nie chce mi się wierzyć, w żaden sposób nie chce, żem już sześć lat nie widziała wolności. A przecież wolność — jeszcze nią żyję — nie jest nawet przeszłością — jest ona teraźniejszością i... bliską, bliską przyszłością. Tak, tak, jeszcze trochę wysiłku — i będziemy razem. Zmieniliśmy się. To nie szkodzi. My — to my.

Myślę o tej nowej przyszłości, niewiadomej, a pięknej — tak żywo, tak blisko staje przede mną przeszłość. W tych dniach, w cichą ponurą noc, po dniu szczególnie gorzkim i niespokojnym z niezwykłą wyrazistością przypomniałam sobie rzecz następującą: wczesną wiosną, różowo-niebieski, przeźroczysty zmierzch. Idziemy z Tobą przez cichą daleką ulicę. A otacza nas, przenika, upaja i podnieca wiosennie-radosny, mocny i wesoły zapach kwitnących topoli... Idziemy, śmiejemy się, a nad nami niewymownie mocno pachną topole, łagodnie uśmiecha się zmierzch niebieski. Jak dobrze.

...Będziemy jeszcze walczyć po nowemu i po staremu, jak kiedyś, walczyć będziemy i na frontach, i w tyle, w atmosferze nowych 18 — 20 lat. Ale teraz istnieje ZSRR. Nigdy nie będzie dość powiedziane o tym fakcie. Jakże mocarnie zadokumentuje to przyszłość...

Bez daty

Do komsomolskiej organizacji N-ska

Drodzy, kochani towarzysze, kochani bracia moi. Z dalekiego kąta faszystowskiej Polski, przez kratę okienną katorżniczej turmy ślę płomienne powitanie w dniu radosnego święta — komsomolskiej rocznicy.

Pięć długich lat dzieli mnie od Was, ale daty tej nie zatraciłam pośród innych dat...

O, nie. Co roku, bez różnicy, na wolności, czy w więzieniu, dzień ten był dla mnie szczególnym świętem.

Towarzysze moi drodzy, kochani, jakże Wam opowiedzieć, co czuję, co przeżywam teraz, gdy piszę do Was.

Siedzę w swojej pojedynce, świeci mi migocąca świeczka, a dokoła mnie mury, znowu i znowu mury, noc i cisza...

Pragnę niezmiernie, ażeby mój głos powitania i wielkiej miłości do Was przedarł się przez kraty i mury więzienia, przez setki mil, dzielących mnie od Was, przez granicę, żeby doleciał do Was i powiedział, że żadne więzienia, żadne granice nie zdołają nas rozdzielić.

Przyjmcie więc, drodzy towarzysze, moje powitanie i wiedzcie, że nawet w kajdanach faszyzmu pozostaję kazetemówką.

Czyż trzeba Wam mówić o tym, że wyrok faszystowski, długoletnie ciężkie więzienie — przyjęłam z dumnie podniesioną głową, ze śpiewem „Międzynarodówki" na ustach, że wszystkie wyroki, uderzenia, naigrawanie się i ucisk nie tylko, że nie są w stanie mnie złamać, ale są dla mnie nowymi, potężnymi źródłami energii rewolucyjnej?

Czyż trzeba Wam powiedzieć, że lata więzienia — to lata pracy nieustannej nad wychowaniem, wzmocnieniem i przygotowaniem dziesiątków członków partii i KZM do nowych walk, do walki na całe życie? Czyż należy Was zapewniać, że wysiedzę swój wyrok, nie tracąc ani na chwilę hartu, że wyjdę z więzienia o całą głowę wyższa, z morzem energii, rzeźkości, ukochania walki rewolucyjnej w piersi, że z całym tym bagażem i nową, sto razy mocniejszą energią rzucę się w wir walki, walki aż do zwycięstwa?

Towarzysze drodzy. Jakie to ogromne szczęście być kazetemowcem, być cząstką wielkiego kolektywu — zwycięzcy.

W dzień ten, miast pojedynczej celi więziennej, zobaczę wielką, słynną „komsomolię", szerokie ulice po brzegi wypełnione stalowymi szeregami młodych demonstrantów, zamiast ciszy usłyszę odgłosy potężnej „Młodej Gwardii", będę nie sama, lecz wśród tysięcy, dziesiątków tysięcy, niczym nie oddalona i nie odgrodzona, będę z Wami, wśród Was.

Zawsze Wasza, zawsze kazetemówka.

Bez daty

Do tow. S.

Wczoraj gazety przyniosły nam wiadomość o sądzie nad znajomymi. Pośród nich znajdują się i moje uczennice więzienne. Wyroki — pięć, sześć lat więzienia. I wypadły jeszcze bardzo, bardzo pomyślnie, ponieważ w ciągu ostatniego roku w Polsce wyroki ośmio i dwunastoletnie przestały być wstrząsającą nowiną. Ale to nic. Był kurs na wyroki czteroletnie i była rzeźkość, skazani mówili: „Co tam cztery lata, pożyjemy, będziemy się uczyć i dobra jest". Był kurs na wyroki sześcioletnie, a wytrwałość się nie zmniejszyła, jeszcze bardziej płonęły oczy, śmiało w bój, naprzód. Przyszły dziesięcio-dwunastoletnie wyroki i do wytrwałości dołączyła się spora dawka wściekłości, i pięść zaciśnięta. I żyjemy, rośniemy, śpiewamy we Wronkach, Mokotowie, Łukiszkach, Pawiakach[3]) i w każdej chwili unosimy się do was, jesteśmy z wami. Idziemy naprzód razem z wami i świadomość ta daje nam taką moc potężną, że wszystko inne blednie... Oddaj pozdrowienia całej partii i komsomołowi, całemu Związkowi Radzieckiemu.

[1]) Publikowane przez nas listy pisała tow. Wiera Chorąży, działaczka Komunistycznego Związku Młodzieży Polski. Została ona aresztowana, gdy miała lat 20. Była sądzona w roku 1928 w Białymstoku w wielkim procesie 133 komunistów. W więzieniach faszystowskiej Polski przebyła 8 lat. Z tego okresu czasu pochodzą listy.
Wiera Chorąży zginęła w roku 1942 pod Witebskiem, organizując radzieckie oddziały partyzanckie na tyłach wroga.

[2]) Był to słynny „Proces 133", odbywający się w Białymstoku w roku 1928. Sądzono w nim 133 komunistów.

[3]) Sanacyjne więzienia dla więźniów politycznych.

Razem ze mną są wszyscy pokrzywdzeni i pracujący...

Ostatni list tow. Botwina*)

„Powiedzcie towarzyszom, że wbrew temu, co pisała prasa burżuazyjna, ja nie załamałem się i nikogo nie zdradziłem. Wiele obiecywano, abym się zgodził na ich propozycje, możliwe, że ominęłaby mnie śmierć, ale odrzuciłem, bo lepsza śmierć niż zdrada. Powiedzcie towarzyszom, że śmierci się nie boję, idę odważnie i śmiało jej naprzeciw. Wziąłem na siebie obowiązek, zdając sobie sprawę z tego, co mnie czeka. Niech moja śmierć będzie przykładem dla innych, niech wzmocni dyscyplinę i jedność między towarzyszami, niech i inni, gdy zajdzie potrzeba, nie zawahają się oddać swego życia za sprawę robotniczą. Owacja, jaką mi więźniowie zgotowali po ogłoszeniu wyroku, sprawiła mi wielką radość. To dodało mi odwagi. Widzę, że nie jestem sam, że razem ze mną są wszyscy pokrzywdzeni i pracujący. Zginę z okrzykiem — hasłem: „Niech żyje Międzynarodówka Komunistyczna!". Przekazuję ostatnie pozdrowienia towarzyszom. Moja ostatnia myśl będzie z nimi.

*) robotnik — KZM-owiec zamordowany z wyroku sanacyjnego sądu za to, że broniąc organizacji wykonał wyrok na zdrajcy prowokatorze.

Wspomnijcie rok 1924...

Ostatni list tow. Samuela Engla*) do towarzyszy

„Nic Wam nie przekazuję, bo wszystkim, co było w moim posiadaniu rozporządzacie Wy...

Jakie olbrzymie, nieobjęte pole. Jak wiele na nim cierni. Ale my widzieliśmy, jak zakwitają czerwone astry. Gdy roztoczy się przed Waszymi oczami kwitnące pole — dumna nadzieja żywych — wspomnijcie rok 1924. A gdy przejdziesz obok mogiły, rzućcie na nią kwiat, ja nie poczuję jego zapachu w te dni triumfu naszego, ale czuję go teraz...".

*) młody robotnik łódzki zamordowany w 1924 r. przez sanacyjnych siepaczy.

Młodzi KOMUNARDZI*)

Lenina wnuki młode,
Do boju śpieszmy wraz,
My, młodzi komunardzi,
Bo sprawa wzywa nas.

Refren:

Hej, w bój, pionierze,, szykuj broń,
By starszym nieść pomocną dłoń!
My, młodzi komunardzi, złączeni w KZM,
My, młodzi komunardzi, złączeni w KZM.

Nas zrodził mrok piwnicy,
Gdzie wilgoć jest i chłód,
Wychował gwar ulicy,
Wnętrzności szarpie głód.

Refren:

Hej, w bój... itd.

Nas walka tylko zbawi,
Z panami srogi bój,
Więc razem ze starymi,
Pionierze, oręż kuj!

Refren:

Hej, w bój... itd.

*) Pieśń KZM-owców. Śpiewano ją na melodię „Hymnu młodzieży robotniczej" („Naprzeciw blaskom jutrzni...").

Feliks Papliński – hutnik, komunista, żołnierz Polski Ludowej

Żegnali się w maleńkim radzieckim miasteczku Kryczewka. Był czerwiec 1941 roku. Z bezchmurnego nieba na spokojne miasteczko zaczęły padać pierwsze niemieckie bomby. Feliks Papliński powiedział tej nocy żonie: „Nie płacz, idę walczyć za twoje życie, za życie tysięcy takich żon, jak Ty".

„Bądź dzielna, bądź silna — pragnąłbym, abyś z dumą mogła za przykładem kobiet hiszpańskich powiedzieć sobie, że lepiej zostać wdową po bohaterze, niż żoną tchórza" — pisał do niej później w jednym z listów.

7 stycznia 1942 roku z moskiewskiego lotniska wystartował samolot. Z małych okien kabiny pułkownik Feliks Papliński patrzył na niknące z oczu domy i ulice Moskwy, następnie — w miarę mijanych kilometrów, w myślach rysowały się plany na najbliższą przyszłość — plany wielkie i trudne... A więc wyskoczy, a więc znajdzie się na swojej ziemi. Trzeba będzie odnaleźć towarzyszy, trzeba będzie wraz z nimi zabrać się energicznie do pracy. A więc najpierw jakieś dokumenty... później Piotrków, odnowić stare kontakty...

— No, praszczajtie — jakby z troską w głosie powiedział młody radziecki pilot zanim za Feliksem zamknął się otwór samolotu. Zobaczył jeszcze jak biały parasol spadochronu rozwinął się w powietrzu... W tej samej chwili z lasu, głośna kanonada artylerii przeciwlotniczej przerwała ciszę... Strzały goniły radzieckiego pilota, który wzbił się wysoko w górę — reflektory tropiły za skoczkiem spadającym na ziemię. Ostrzeliwany przez całą drogę z nieba na ziemię Feliks Papliński wylądował we wsi Soko'ów w powiecie koneckim. Było ich trzech... jeden z towarzyszy, Michał, wyskoczył wcześniej, gdzieś w okolicy rzeszowskiego. Wraz z Feliksem wyskoczył Zdzisław Rybicki. W czasie lądowania Rybicki złamał nogę i nie mógł się ruszyć z miejsca. Feliks ciągnie rannego towarzysza, aby jak najszybciej odejść od miejsca lądowania. Pomogli chłopi z Sokołowa, znalazły się sanie i pomoc dla rannego... Byli o 50 kilometrów od Piotrkowa — byli na ziemi, którą najeźdźca hitlerowski nazwał Generalną Gubernią...

×

Przemoc, terror, niewolnicze warunki pracy i kara śmierci grożąca za każdą próbę buntu, za każde śmielsze słowo — nie zdusiły przecież na tych ziemiach woli walki. Rosły i powiększały się szeregi tych, co chcieli walczyć z wrogiem, pracowały komórki partyjne, wzrastały na sile oddziały partyzanckie...

Człowiek, który zjawił się w Piotrkowie w styczniu 1942 roku, miał bujną falującą czuprynę, ostre energiczne rysy twarzy i dokument niemiecki ozdobiony ponurym ciężkim orłem Rzeszy. Z dokumentu wynikało, że nazywa się on Marian Kazanecki.

Mówiliśmy o Feliksie Paplińskim — o tym, jak to żegnał się z żoną w radzieckim miasteczku Kryczewka, o tym, jak opuścił on Moskwę, o tym jak żegnany krótkim, śpiewnym „praszczaj" i witany ogniem hitlerowskiej artylerii — wylądował nocą w Polsce.

O tym, co było później, najkrócej można powiedzieć tak: był wszędzie, gdzie postawiła go Partia, wszędzie, gdzie było trudno, gdzie rwała się robota, gdzie wzmagał się terror wroga. Pod różnymi nazwiskami i pseudonimami: Kazanecki, Julek, Blondynek, Gałach, Maks, Andrzej — pracował dla Partii, dla nas wszystkich, prawdziwy człowiek — FELIKS PAPLIŃSKI.

×

Był hutnikiem. Był synem hutnika. Ojcem Feliksa — członkiem SDKP i L, uczestnikiem rewolucji 1905 roku „zaopiekował się" carat, kwitując jego śmierć na katordze krótkim: „umarł na suchoty". W domu Paplińskich zostało troje dzieci.

Feliks był najstarszy z rodzeństwa. W chwili śmierci ojca miał już 6 lat. Nie było innej rady — 6-letni Feliks oddany został na służbę do bogatych chłopów. Przez 4 następne lata był pastuchem... gorzko smakował zaprawiany słonymi dziecięcymi łzami kułacki chleb. I gdy w roku 1918 10-letni Papliński zaczyna pracę w hucie szkła, wie i rozumie już wiele...

Aresztują go po raz pierwszy za organizowanie strajku w hucie „Hortensja", ma wówczas 17 lat i jest członkiem Komitetu Strajkowego... Odtąd, gdyby ktoś próbował ująć życie i pracę Paplińskiego w jakieś konkretne ramy — ułożyć je jakoś według dat i zdarzeń — to musiałby to zrobić tak: strajk — aresztowanie — więzienie, strajk — zwolniony z pracy — wyrzucony na bruk z rodziną, nowe miasto — znów huta — znów strajki — aresztowanie — wyrok sanacyjnej „sprawiedliwości" — więzienie — więzienie — więzienie — powrót do pracy — do Partii...

W szklanej hucie „Hortensja" w Piotrkowie często wybuchały strajki — często, aby pomóc kapitalistom, używano „dla zrobienia porządku" granatowych z pałkami... W każdym strajku, w składzie każdego Komitetu Strajkowego — był Papliński.

W lipcu 1929 roku w czasie organizowania strajku w hucie znów go aresztowano. Gdy wyszedł z więzienia, powitano go zwolnieniem z pracy i wyrzuceniem z mieszkania na bruk.

Zaczął pracę w hucie „Vitrum" w Wołominie — gdzie przeniósł się z rodziną. W październiku 1929 roku zorganizował w Wołominie wiec — przemawiał... aresztowano go i zamknięto na Pawiaku. Wyszedł z więzienia — wrócił do Partii. Miał wtedy 21 lat.

Był kolejno, sekretarzem Komitetu Komunistycznego Związku Młodzieży Polski w Wołominie, później sekretarzem Okręgu KZMP — Warszawa Podmiejska. Od

listopada 1931 roku był instruktorem KC KZMP na okręg Lublin — Siedlce. Był delegatem na III Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży Polski.

W roku 1933 Komitet Centralny Partii wysyła Paplińskiego do Moskwy... W Komunistycznym Uniwersytecie Młodzieżowym w Moskwie uczy się Feliks naukowych podstaw leninizmu, patrzy, przygląda się życiu w kraju socjalizmu — wraca dojrzalszy, bardziej doświadczony. To, co zobaczył w Kraju Rad, to czego nauczono go w Uniwersytecie Młodzieżowym, chce przenieść w szeregi naszej młodzieży KZMP-owskiej. Pracuje w Białymstoku, w Wilnie jako sekretarz KZMP.

W listopadzie roku 1935 Wileński Sąd Okręgowy skazuje Paplińskiego na 5 lat więzienia. Na skutek amnestii wychodzi wcześniej — wraca do Partii. Jest sekretarzem okręgu KZMP Łódź - Częstochowa. Ścigany przez policję, po rozwiązaniu Komunistycznej Partii Polski przenosi się z miasta do miasta — nigdzie nie ma dla niego pracy, nigdzie nie może pozostać dłużej — dla takich jak on — są tylko sanacyjne więzienia.

Na wiadomość o wkroczeniu Armii Czerwonej na teren zachodniej Ukrainy i Białorusi — Feliks Papliński pieszo wędruje do Białegostoku. Jest hutnikiem i wkrótce po jego przybyciu Huta Szklana w Białymstoku rusza pełną parą.

Z chwilą napaści hitlerowców na Związek Rad wstępuje w szeregi Armii Czerwonej. Chce być na najbardziej wysuniętych, na najtrudniejszych odcinkach walki. Prosi, aby przerzucono go do Kraju — tam — w walce z wrogiem, w pracy partyjnej, w tworzeniu oddziałów partyzanckich — widzi dla siebie miejsce.

×

O tym, co nastąpiło dalej, wiemy już... Papliński znalazł się w Piotrkowie — w mieście swojej młodości. Nie poznali go piotrkowscy sklepikarze — pamiętali go za to dobrze towarzysze partyjni. Nie zapomnieli o nim robotnicy z huty „Hortensja"...

15 lutego 1942 roku, na ulicy Przedborskiej 17 w Piotrkowie odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne. Na tym zebraniu odczytano odezwę Polskiej Partii Robotniczej — wydaną w styczniu. Ta odezwa stała się wytyczną dla pracy i planów Paplińskiego i towarzyszy.

Pod kierownictwem Paplińskiego powstają, rosną komórki partyjne i oddziały partyzanckie. Piotrkowscy robotnicy pamiętają Paplińskiego z dawnych wspólnych strajków, ze starć z policją. W partyzanckich oddziałach Gwardii Ludowej w okręgu Piotrkowskim — często powtarzają jego imię. Gestapo piotrkowskie zaczyna węszyć. Postać Mariana Kazaneckiego wydaje się im podejrzana. Feliks dostaje od kierownictwa polecenie przeniesienia się do Łodzi. Na granicy Reichu zostaje schwytany, ucieka — przedostaje się do Warszawy. Prosi o dalsze zadania...

Bohownicy warszawskiego ghetta poznają doświadczonego, odważnego towarzysza — jest nim Papliński. Pomaga w organizowaniu komórek partyjnych, przenosi broń, z narażeniem życia pomaga wychodzącym z ghetta.

Uchodzi z rąk hitlerowców i jedzie na lubelszczyznę z nowym zadaniem: zakłada sieć komórek partyjnych, kieruje akcją sabotażowo-dywersyjną. W okolicy zaczynają o nim mówić. Po napadzie na dwór volksdeutscha w Mińsku Mazowieckim — Feliks musi uciekać. Po raz nie wiadomo który zmienia mieszkanie i nazwisko.

1 października 1942 roku Feliks żegna się z matką — „jedzie do Warszawy na ważne zebranie, wróci niedługo" — obiecuje.

Nie wrócił już nigdy... nie wypuściło go z rąk Gestapo... Więziony na Pawiaku, bezlitośnie bity i torturowany — z ciałem pokrytym krwawymi ranami, ze szczękami połamanymi od katowskich uderzeń — nie załamał się, nie wydostali od niego ani jednego słowa... oprócz tego tylko jednego i ostatniego okrzyku, który wyrzucił ze siebie, gdy związanego drutem prowadzono go wraz z 50-cioma towarzyszami 16 października 1942 roku na szubienicę — „Za Polskę Ludową! Za Polskę..."

KRYSTYNA ZIELIŃSKA

Prezydent Gottwald i premier Grotewohl przemawiają na potężnym wiecu w Berlinie

W związku z pobytem w Berlinie prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Klementa Gottwalda i towarzyszącej mu delegacji rządowej odbył się we środę na krytym stadionie Werner — Seelenbinderhalle potężny wiec, zorganizowany przez prezydium Narodowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Uczestnicy wiecu burzą oklasków powitali pojawienie się na trybunie prezydenta Republiki Czechosłowackiej **Gottwalda**, członków rządu NRD z premierem **Grotewohlem** na czele oraz członków czechosłowackiej delegacji rządowej.

Mówiąc o walce narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji i przygotowaniom wojennym rządu bońskiego w Niemczech zach., Gottwald oświadczył: **„Naród czechosłowacki wierzy w zwycięstwo sprawiedliwej walki narodu niemieckiego i traktuje tę walkę jako swą własną sprawę. Naród czechosłowacki wierzy w zwycięstwo w szczególności dlatego, że tę walkę narodu niemieckiego popiera cały światowy front pokoju, że po stronie narodu niemieckiego znajduje się potężny Związek Radziecki i wielki strateg pokoju — STALIN".**

Z kolei zabrał głos premier NRD **Otto Grotewohl**, który podkreślił, że u podstaw dobrosąsiedzkich i przyjaznych stosunków między Republiką Czechosłowacką i NRD leżą ścisłe więzy ekonomiczne, polityczne i kulturalne, a przede wszystkim wspólna walka o pokój prowadzona w szeregach jednolitego frontu miłujących pokój narodów i wspólna przyjaźń z wielkim, miłującym pokój Związkiem Radzieckim.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której oświadczają m. in.:

„Na tym wspaniałym wiecu przyjaźni my, Berlińczycy, pragniemy oświadczyć, że **walka o pokój, walka o jedność Niemiec i naszej stolicy stała się zadaniem naszej walki narodowej.**

My, Berlińczycy, jak i cały naród niemiecki jesteśmy głęboko zadowoleni z projektu rządu radzieckiego o podstawach traktatu pokojowego z Niemcami. W tej wspaniałomyślnej propozycji rządu radzieckiego widzimy drogę do osiągnięcia pokoju. Demokratyczny traktat pokojowy z Niemcami umożliwi naszemu narodowi pokojową i przyjazną współpracę ze wszystkimi narodami.

Nauka radziecka to potężna siła w walce o szczęście całej pracującej ludzkości

Przyznanie Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki w r. 1951

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi:

Cała prasa radziecka opublikowała pierwszą część uchwały Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki w roku 1951.

Pierwsza część uchwały rządu radzieckiego dotyczy przyznania Nagród Stalinowskich znacznej grupie uczonych radzieckich.

Za wybitne prace naukowe przyznano ogółem **93 Nagrody Stalinowskie**, w tej liczbie 9 nagród pierwszego stopnia po 200 tys. rubli każda, 28 nagród drugiego stopnia po 100 tys. rubli i 30 nagród trzeciego stopnia po 50 tys. rubli.

Za podręczniki i prace popularno-naukowe przyznano dwie nagrody pierwszego stopnia po 100 tys. rubli, 7 nagród drugiego stopnia po 50 tys. rubli i 17 nagród trzeciego stopnia po 25 tys. rubli.

W dziedzinie nauk fizycznych nagrodę pierwszego stopnia w wysokości 200 tys. rubli przyznano członkowi - korespondentowi Akademii Nauk ZSRR — **Mikołajowi Biełowowi** za prace naukowe z dziedziny atomowej struktury kryształów. Taką samą nagrodę przyznano pośmiertnie — **Sergiuszowi Wawiłowowi** za prace naukowe pt. „Mikrostruktura światła" oraz „Oko i słońce".

W dziedzinie nauk chemicznych, nagrody pierwszego stopnia po 200 tys. rubli przyznano prof. **Mikołajowi Preobrażeńskiemu** i członkowi Akademii Nauk ZSRR — **Ilji Czerniajewowi.**

Nagrody Stalinowskie pierwszego stopnia przyznano **w dziedzinie nauk biologicznych** prof. **Grzegorzowi Bej-Bienko** oraz starszemu pracownikowi naukowemu — **Lwowi Miszczenko** za pracę naukową o gatunkach szarańczy w ZSRR i krajach sąsiednich.

W dziedzinie nauk rolniczych nagrodę pierwszego stopnia przyznano prof. **Aleksiejowi Kostiakowowi** za pracę naukową pt. „Podstawy melioracji".

W dziedzinie medycyny nagrodę pierwszego stopnia przyznano prof. **Piotrowi Korniewowi** za pracę pt. „Gruźlica kości i stawów" oraz prof. **Mikołajowi Krasnogorskiemu** za badania nad działalnością wyższego układu nerwowego u dzieci.

Nagrodę pierwszego stopnia przyznano prof. **Wsiewołodowi Awdiejewowi** za pracę naukową pt. „Historia starożytnego wschodu".

Nagrody Stalinowskie drugiego stopnia po 100 tys. rubli każda, przyznano fizykom: **Elpidiforowi Kiryłowowi, Eugeniuszowi Krynowowi, Wiktorowi Cwietkowowi** oraz **Wadimowi Lewszinowi.**

Wśród odznaczonych nagrodami drugiego stopnia znajduje się grupa przedstawicieli nauk mechaniczno - matematycznych: członek Akademii Nauk — **Aleksander Niekrasow, Sergiusz Nikolski, Leonid Siedow i Sergiusz Mergelian.**

Wśród laureatów Nagrody Stalinowskiej drugiego stopnia w dziedzinie nauk technicznych znajduje się **Makary Potapow** (prace w dziedzinie hydrotechniki i hydrauliki).

W dziedzinie nauk geologiczno-geograficznych nagrody drugiego stopnia przyznano m. in. **Aleksandrowi Izotowowi i Teodozjuszowi Krasowskiemu** za badania nad kształtami i wymiarami ziemi.

Wśród prac odznaczonych nagrodami trzeciego stopnia znajduje się praca **Jana Krastinia** pt. „Rewolucja 1905 roku na Łotwie".

Za podręczniki i prace naukowo-popularne nagrody pierwszego stopnia w wysokości 100 tys. rubli przyznano **Dymitrowi Blochincewowi** oraz **Mikołajowi Worożcowowi** (seniorowi) i **Mikołajowi Worożcowowi** (juniorowi).

Nagrody drugiego stopnia w wysokości 50 tys. rubli przyznano autorom 7 podręczników i prac naukowo-popularnych, zaś nagrody trzeciego stopnia w wysokości 25 tys. rubli autorom 17 prac.

*

Komentując przyznanie Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki, prasa radziecka wskazuje na wspaniały triumf kultury radzieckiej, na nowe osiągnięcia uczonych ZSRR. Wielki wkład uczonych radzieckich do wszystkich gałęzi wiedzy — pisze w artykule wstępnym dziennik **„Prawda"** — świadczy o tym, **że działacze nauki radzieckiej realizują pomyślnie pod kierownictwem partii komunistycznej zadanie postawione przez towarzysza STALINA — nie tylko doścignąć, lecz również prześcignąć w najbliższym czasie osiągnięcie nauki zagranicznej.**

Nauka radziecka — pisze w zakończeniu dziennik — występuje jako potężna siła w walce o pokój, demokrację i socjalizm, w walce o szczęście całej pracującej ludzkości.

Z ulgą i radością powitane zostały na całym świecie pokojowe propozycje rządu radzieckiego

Głosy prasy o nocie radzieckiej

Nowe propozycje Związku Radzieckiego, w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, przykuwają uwagę opinii publicznej i prasy całej Europy.

Burżuazyjny dziennik holenderski **„Nieuwe Haagsche Courant"** w artykule pt. „Trudno odrzucić propozycje ZSRR" pisze: propozycje radzieckie stawiają przed Zachodem poważne problemy. Odrzucić te propozycje jest bardzo trudno.. **W Europie zachodniej jest wielu ludzi, którzy widzą w przyjęciu propozycji radzieckich ideę zachowania pokoju".**

Dziennik **„De Waarheid"** podkreśla, że podczas gdy blok amerykański ogarnięty jest histerią wojenną, Związek Radziecki wysuwa znów bardzo poważne propozycje na rzecz ustanowienia pokoju w Europie... **Nie ma potrzeby dowodzić, że zjednoczone, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy, znajdujące się w centrum Europy, oznaczają zapewnienie trwałego pokoju.**

Duński dziennik **„Land og Volk"** podkreśla, że dopóki nie zostanie zawarty traktat pokojowy z Niemcami, światu grozić będzie niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to zostanie usunięte, jeśli mocarstwa zachodnie zgodzą się na propozycję rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Dziennik wskazuje, że, **w interesie narodu duńskiego, należy stanowczo domagać się od rządu duńskiego, aby wykorzystał wszystkie swe możliwości dyplomatyczne w celu poparcia pokojowej inicjatywy Związku Radzieckiego.**

Dzienniki **bułgarskie** publikują liczne wypowiedzi wybitnych działaczy społecznych Bułgarii na temat noty rządu radzieckiego. **„Propozycje rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami** — oświadcza członek Akademii Nauk **Stojanow — powitana została na całym świecie z ulgą i radością. Jest to nowy krok na drodze zabezpieczenia pokoju".**

Prasa **paryska** w dalszym ciągu poświęca wiele uwagi nocie rządu radzieckiego. Prasa burżuazyjna publikuje odgłosy na notę radziecką zagranicą oraz donosi, że „między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją z jednej strony, a niemiecką Republiką federalną z drugiej strony rozpoczną się w najbliższym czasie narady w tej sprawie. „Dotąd — pisze dziennik **„Monde"** — nie podjęto żadnej decyzji".

Dziennik **„Ce Soir"** stwierdza: Dzięki propozycjom radzieckim, po raz pierwszy w historii, powstała możliwość utworzenia w Europie niezależnych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec. Czyż wyrzekniemy się tej możliwości? **Nota radziecka wskazuje nieocenioną i być może ostatnią możliwość rozwiązania problemu niemieckiego drogą pokojową. Wyrzeczenie się tej możliwości byłoby katastrofalne dla przyszłości świata.**

Wiadomości napływające z Niemiec zachodnich zgodnie stwierdzają, że **radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami jest pierwszym od zakończenia wojny wydarzeniem politycznym, które w tak silnym stopniu skupiło na sobie powszechne zainteresowanie społeczeństwa zachodnio - niemieckiego.**

Agencja ADN przynosi na ten temat szereg wypowiedzi znanych osobistości z Niemiec zachodnich. Były kanclerz republiki weimarskiej — dr Wirth, w ten sposób ocenił inicjatywę ZSRR: **„Jest to krok doniosły. Kroczyć winniśmy dalej z tymi ludźmi, którzy odważnie torują drogę pokojowi".**

Większość dzienników rzymskich opublikowała pełny tekst propozycji radzieckiej. Skrajnie prawicowy dziennik **„Popolo di Roma"** pisze, iż **obecnie jest już rzeczą bezużyteczną twierdzić, że propozycje radzieckie — to „manewr". Czas już** — wskazuje „Popolo di Roma" — **spojrzeć prawdzie w oczy...".** Równocześnie dziennik wzywa mocarstwa zachodnie, aby „wykazały jak najwyższy kunszt dyplomatyczny" w celu storpedowania propozycji radzieckich.

O zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy

Imperialiści amerykańscy wspólnie z ich neohitlerowskimi pomocnikami, zamienili Niemcy zachodnie na wielkie pole manewrowe. (1)

W „Barakach Roosevelta" w zachodnio - berlińskiej dzielnicy Lichterfelde i na dziedzińcach koszar w Niemczech zachodnich amerykańscy oficerowie musztrują żołnierzy odrodzonego przez USA hitlerowskiego Wehrmachtu. (2)

Nowy Wehrmacht hitlerowski według zamierzeń Eisenhowera ma odegrać zasadniczą rolę w planowanej przez bankierów z Wall Street i Ruhry przyszłej wojnie światowej.

Klasa robotnicza Niemiec zachodnich z dnia na dzień wzmaga swą walkę przeciwko remilitaryzacji żądając przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów. Na zdjęciu widzicie kobiety, które podczas debaty zbrojeniowej, wdarły się do pilnie strzeżonego parlamentu bońskiego. (3)

Walki patriotów w Niemczech zachodnich, nie udaremni faszystowski terror bońskiego ministra spraw wewnętrznych Lehra (w kole), który już w 1933 r. jako nadburmistrz Düsseldorfu dosłużył się pierwszych faszystowskich ostróg.

Naród niemiecki chce pokoju. Naród niemiecki chce zjednoczonych, demokratycznych pokojowych Niemiec żyjących w przyjaźni z narodami.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Turniej bokserski w Moskwie

Polacy zwyciężają Węgrów 12:8

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju bokserskiego w Moskwie Polacy walczyli z Węgrami. Do spotkania tego Polacy wystąpili osłabieni brakiem kontuzjowanego Chychły.

Już przed meczem Węgrzy prowadzili 4:0, ponieważ **Matloch** w w. lekkiej był kontuzjowany, a **Musiał** w. lekkośredniej przejściowo zachorował. **Mimo jednak tak osłabionego składu Polska zwyciężyła 12:8.**

Wyniki poszczególnych walk: (zawodnicy Polski na pierwszym miejscu) **w. musza — Kukier** po ładnej walce zwyciężył **Karpatiego, w. kogucia — Kasperczak** zwyciężył wysoko na punkty **Erdeia, w. piórkowa — Woźniak** walcząc w wyższej wadze przegrał nieznacznie na punkty z szybkim **Horvatem, w. lekkopółśrednia — Kudłacik** pokonał zdecydowanie **Budaia.** W drugiej rundzie **Budai** po silnej kontrze Polaka odpoczywał do 9-ciu, **w. półśrednia — Krawczyk** pokonał **Zachorsky'ego, w. średnia — Nowara** przegrał w stosunku 1:2 z **Plachym.** Przez wszystkie trzy rundy **Nowara** atakował, jednak Węgier bardzo dobrze kontrował. Mimo doskonałego finiszu Nowara walkę przegrał, **w. półciężka — Grzelak** zwyciężył wysoko na punkty **Fazekasa, w. ciężka — Gościański** zwyciężył przez poddanie się **Kapocsiego** w trzecim starciu.

*

Spotkanie **ZSRR — NRD zakończyło się zwycięstwem pięściarzy radzieckich 18:2.** Jedyny punkt dla NRD zdobył w wadze półciężkiej **Nietschke,** zwyciężając Pierowa.

14 bm. w ostatnim dniu turnieju **Polska** walczy z **Bułgarią.**

*

W rozegranych, we środę 12 bm. wieczorem, spotkaniach **Węgry pokonały CSR 12:8.** W dwu wagach Węgrzy zdobyli punkty walkowerem.

Bułgaria zwyciężyła NRD 12:8. Bułgarzy wygrali spotkanie, mimo że oddali 6 pkt. walkowerem.

Dziesięć gier w spotkaniu tenisowym Polska — NRD

Na konferencji kierowników drużyn ustalony został ostateczny układ gier międzynarodowego spotkania tenisowego NRD — Polska.

Celem pełnego wykorzystania pobytu tenisistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie spotkanie rozegrane zostanie w dziesięciu grach. Program gier jest następujący:

14 bm. — **Fessner — Radzio, Sturm — Licis, Maizner — Piątek.**

15 bm. — **Fessner — Licis, Hesse — Jędrzejowska, Sturm, Schulze — Radzio, Kwiatek.**

16 bm. — **Sturm—Radzio, Unverdross — Filipek, Schulze — Kwiatek, Hesse, Sturm — Jędrzejowska, Piątek.**

Kolarze polscy wyjechali do Bułgarii

13 bm. odleciała samolotem do Bułgarii ekipa kolarzy polskich, którzy wezmą udział w obozie treningowym przed wyścigiem pokoju **Warszawa — Berlin — Praga.**

W skład ekipy wchodzi 9 kolarzy: **Hadasik, Królak, Wojcik, Gabrych, Wrzesiński, Jarząbek, Chwiendacz, Liszkiewicz i Czyż.**

Z kolarzami wyjechał kierownik **Manczarski,** trener **Wisznicki** i masażysta **Kudert.**

Gimnastyczki ZSRR pokonały Węgierki

W Budapeszcie rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie gimnastyczne Węgry — ZSRR.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano konkurencję kobiet. W punktacji ogólnej zwyciężyła **Gorochowskaja (ZSRR) przed Karolyi (Węgry) i Dżugeli (ZSRR).**

W punktacji drużynowej zwyciężyły gimnastyczki Związku Radzieckiego, uzyskując 460.55 pkt. Gimnastyczki Węgier uzyskały 451.80 pkt.

Rozwija się narciarstwo wśród LZS-ów Podhala

Ludowe zespoły sportowe organizują coraz częściej na terenie Podhala, Nowosądeczyzny i Żywiecczyzny zawody narciarskie.

LZS Ptaszkowa zorganizował narciarską młodzieżową sztafetę pokoju, w której startowało 7 drużyn z powiatu **Nowy Sącz.** I miejsce w sztafecie zdobył zespół **I LZS Ptaszkowa** przed drugim zespołem tego klubu.

W zawodach narciarskich o mistrzostwo **Makowa Podhalańskiego** startowali — oprócz zawodników miejscowego Kolejarza — zawodnicy **LZS Juszczyn,** którzy zajęli 2 i 3 miejsce w biegu zjazdowym mężczyzn.

W zawodach narciarskich o mistrzostwo **Nowego Sącza** startowało ponad 100 zawodników. W biegu na 8 km zwyciężył **Rysiewicz (LZS Ptaszkowa).**

Z Narciarskich Mistrzostw Polski w Zakopanem. Stanisław Wawrytko II z CWKS-u na trasie slalomu specjalnego.
CAF — fot. St. Wdowiński

Titowcy popierają remilitaryzację Niemiec zachodnich

Prasa donosi, **że klika titowska współpracuje ściśle z partią Schumachera — SPD.** Jak wiadomo, schumacherowcy pełnią, z ramienia imperialistów amerykańskich, funkcje rozbijaczy organizacji demokratycznych i robotniczych oraz specjalizują się w robocie szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Przedstawiciel kliki titowskiej **Dedier** zaproszony został przez Schumachera do Bonn, gdzie odbył konferencję z przywódcami SPD. Rozmawiał on również z zastępcą Schumachera, **Ollenhauerem.** W rozmowach, które dotyczyły — jak donosi postępowa prasa — wspólnej roboty szpiegowskiej titowców i schumacherowców uczestniczyli przedstawiciele wywiadu amerykańskiego. Dedier oświadczył, że **titowcy popierają remilitaryzację Niemiec zachodnich oraz roszczenia reżimu bońskiego.**

Z frontu w Korei

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej, w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, prowadzą nadal na wszystkich frontach walki z nacierającym nieprzyjacielem.

12 marca nieprzyjaciel na poszczególnych odcinkach frontu wschodniego atakował kilkakrotnie, przy poparciu oddziałów pancernych i artylerii, pozycje obronne Armii Ludowej. Natrafił on wszędzie na zdecydowany opór i musiał się wycofać, ponosząc znaczne straty. Na innych odcinkach frontu nie było żadnych istotnych zmian.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych Armii Ludowej zestrzeliły 13 bm. siedem nieprzyjacielskich samolotów pościgowych.

PRZEGLĄD TYGODNIA

Polityka wojny

Kiedy w dniu 28 stycznia 1952 roku interwenci amerykańscy rozpoczęli w Korei wojnę bakteriologiczną — wieść o tej nowej zbrodni imperialistów wstrząsnęła światem. Zbrodniarze nie poprzestali jednak na tym. Oto w okresie między 29 lutego a 5 marca, 63 formacji amerykańskich samolotów wojskowych (448 samolotów) wtargnęło nad terytorium Chin północno-wschodnich. Samoloty amerykańskie zrzuciły wielką ilość zarażonych owadów na Fuszun, Sinmin, Antung, Huantien, Linkiang, bombardowały i ostrzeliwały z broni pokładowej tereny Linkiang i Czangtienhokou.

Czego dowodzi użycie przez USA broni bakteriologicznej? **Dowodzi tego, że imperialiści amerykańscy rozwścieczeni poniesionymi dotychczas porażkami w walce z Koreańską Armią Ludową i ochotnikami chińskimi, postanowili użyć nowej metody w swojej grabieżczej wojnie. Postanowili zniszczyć naród,** wykorzystując do tego najgorsze wzory hitlerowskich i japońskich zbrodniarzy wojennych.

Jest to jeszcze jeden niewątpliwy dowód, że **w Waszyngtonie siedzą dziś w rządowych fotelach tacy sami zbrodniarze wojenni, jak ci, którzy zasiedli na ławach oskarżonych w Norymberdze i Chabarowsku*).** I tak samo jak tamci, którzy wykonywali polecenia swoich mocodawców — monopolistów japońskich i niemieckich, wykonują oni polecenia amerykańskich monopolistów z Wall Street. A polecenie to brzmi: zapewnić amerykańskim kapitalistom panowanie nad światem, nie licząc się z ofiarami i nie licząc się z kosztami, które przecież i tak nie są pokrywane przez monopolistów, ale przez wyzyskiwane przez nich masy pracujące wszystkich krajów kapitalistycznych.

Ściśle i gorliwie wypełniając rozkazy swych panów, bestie w ludzkiej skórze, noszące nazwiska różnych Ridgwayów czy Van Fleetów i generalskie epolety na ramionach, używają najbardziej podłych i nieludzkich metod prowokacji, aby rozszerzyć agresję i pożogę wojenną na całą Azję.

Wypełniając obłędne plany opanowania świata, powstałe w zamroczonych nienawiścią, przeciwko wszystkiemu co postępowe, głowach amerykańskich „królów" monopoli, inni ich posłuszni wykonawcy w rodzaju Eisenhowerów i Carneyów otaczają cały świat setkami baz lotniczych i morskich, które mają stanowić punkty wypadowe w przygotowywanej przez nich wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko krajom demokracji ludowej, przeciwko obozowi pokoju. Amerykańscy imperialiści zapewniwszy sobie współpracę najczarniejszej reakcji europejskiej — różnych Churchillów, de Gasperich i Pinayów, coraz śmielej, coraz bardziej otwarcie i bezwstydnie przygotowują agresję. Temu właśnie celowi ma służyć agresywny pakt atlantycki i armia europejska na czele z Wehrmachtem.

Główną jednak bazą imperialistów amerykańskich mają się stać przede wszystkim zremilitaryzowane, rewizjonistyczne, agresywne Niemcy zachodnie. Trzonem zaś napastniczej armii europejskiej imperialiści chcą uczynić milionową, dyszącą rządzą odwetu neohitlerowską armię zachodnio-niemiecką.

Polityka pokoju

Obłędne plany imperialistów zmierzające do rozszerzenia agresji w Azji, do rozpalenia pożaru światowego **spotykają się ze zdecydowanym oporem ze strony narodów świata.** Rozpoczęta przez USA wojna bakteriologiczna wywołała zdecydowany protest wszystkich uczciwych ludzi na świecie. W swoim oświadczeniu, złożonym dnia 8 marca, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej **Czou En-lai** stwierdził w imieniu narodu chińskiego, że za swój nowy wyczyn imperialiści muszą ponieść odpowiedzialność.

Z równie silnym i zdecydowanym protestem narodów spotykają się imperialistyczne próby przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji przeciwko obozowi pokoju. Obóz pokoju w swojej konsekwentnej walce przeciwko groźbie nowej wojny ma za sobą cały naród niemiecki, pragnący pokoju, wolności i demokracji.

Najdobitniejszym wyrazem prowadzonej w interesie wszystkich narodów polityki obozu pokoju jest skierowana przez Związek Radziecki do mocarstw zachodnich nota w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

„Od chwili zakończenia wojny z Niemcami upłynęło blisko 7 lat, a jednak Niemcy wciąż jeszcze nie mają traktatu pokojowego, znajdują się w stanie rozbicia, pozostają nadal nierównouprawnione w stosunku do innych państw — głosi nota radziecka. — Konieczne jest położenie kresu takiemu nienormalnemu stanowi rzeczy. Odpowiada to dążeniom wszystkich narodów miłujących pokój. Bez jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami nie można zapewnić sprawiedliwego ustosunkowania się do prawnie uzasadnionych narodowych interesów Niemców... Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ma doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie... Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami stworzy trwałe warunki pokoju dla narodu niemieckiego, przyczyni się do rozwoju Niemiec jako jednolitego, niezawisłego, demokratycznego i miłującego pokój państwa, zgodnie z uchwałami poczdamskimi i zapewni narodowi niemieckiemu możliwość pokojowej współpracy z innymi narodami".

Podstawy takiego sprawiedliwego, prawdziwie pokojowego traktatu z Niemcami, zaproponowane w nocie skierowanej przez Związek Radziecki do mocarstw zachodnich przewidują istotne równouprawnienie Niemiec, ich zjednoczenie na drodze pokojowej, utworzenie prawdziwie pokojowego i prawdziwie demokratycznego państwa niemieckiego. I te właśnie propozycje odpowiadają prawdziwym interesom narodu niemieckiego, prawdziwym interesom wszystkich narodów miłujących pokój. Odpowiadają one również żywotnym interesom narodu polskiego i dlatego naród polski udziela im tak gorącego poparcia.

Narody chcą zjednoczonych demokratycznych i pokojowych Niemiec

Nic też dziwnego, że propozycje wysunięte przez Związek Radziecki odbiły się natychmiast szerokim echem w całych Niemczech. W Niemieckiej Republice Demokratycznej tłumy ludności gromadziły się przed głośnikami radiowymi, podającymi treść noty radzieckiej do mocarstw zachodnich. Wydania gazet, publikujących notę, zostały natychmiast rozchwytane. W miastach i wsiach NRD odbywają się liczne zebrania i wiece ludności, na których uchwalane są rezolucje, wyrażające wdzięczność ludności dla Związku Radzieckiego za ten nowy krok, zmierzający do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

W Niemczech zachodnich, według zgodnych doniesień wszystkich agencji prasowych, od zakończenia wojny żadne wydarzenie polityczne nie wywołało tak silnego oddźwięku. Przewodniczący zachodnio-niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju Erwin Eckert oświadczył, że **„zastrzeżenia Adenauera przeciwko przygotowaniu ogólnoniemieckich wyborów — są obecnie pozbawione wszelkich podstaw i nie dadzą się utrzymać"**

Nawet najbardziej reakcyjne koła Niemiec zachodnich, które dotychczas z zasady potępiały wszystkie propozycje, dotyczące zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego, wysuwane przez rząd Niemiec Demokratycznych, w obliczu nastrojów ludności Niemiec zachodnich, musiały zająć odmienne od dotychczasowego stanowisko. Tak np. odbyta przez Adenauera z przywódcami reakcyjnych partii zachodnio-niemieckich CDU, FDP i DP konferencja doszła do wniosku, że należy zwrócić się do mocarstw zachodnich z prośbą, aby udzieliły na notę radziecką odpowiedzi. Należy również zanotować wypowiedź, dokonaną najwyraźniej pod wpływem opinii publicznej, przez premiera zachodnio niemieckiego państewka Bawarii, Eharda, który przyznał, że **propozycje radzieckie muszą być „dokładnie zbadane, gdyż pragnienie pokoju w narodzie niemieckim jest tak wielkie, że trzeba chwytać się wszystkiego, co daje szanse jego utrzymania".**

Ale nie tylko w Niemczech zachodnich lecz również w innych krajach propozycje radzieckie znalazły szeroki oddźwięk w opinii publicznej. Prasa krajów kapitalistycznych stwierdza, że **nota radziecka jest w gruncie rzeczy nie do odrzucenia, jeśli rządy tych krajów choć trochę liczą się ze stanowiskiem, zajmowanym przez własne narody.**

Bowiem narody całego świata pragną pokoju, a nie wojny, pragną budownictwa pokojowego a nie zbrojeń i właśnie **Niemcy, zjednoczone, demokratyczne i pokojowe, są głównym czynnikiem zapewnienia pokoju w Europie, a więc i na całym świecie.**

I dlatego z uczuciem wielkiej wdzięczności wszystkie narody Europy i całego świata witają projekt traktatu pokojowego, wysunięty przez Związek Radziecki — bastion pokoju światowego.

B. RAYZACHER

*) Chabarowsk był miejscem procesu przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym, którzy przygotowywali wojnę bakteriologiczną.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 8-26-81, 8-75-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61 Dział koresp. i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 4 5
Centrala DSP: 7-56-20 do 30, wew. 101, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty za prenumeratę poczt. przyjmują wszystkie Urzędy Poczt.-Telekom. na konto PKO I-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 15. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, Kwartalna — zł — 5,40, Administracja; Warszawa, ul. Marszałkowska nr 8, IV p., tel. 807-11 i 637-20, wewn. 56. Skład i druk: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego", Przesięb. Państw. Wyodręb. 3-B-13686 6